Proletariuszie wszystkich krajów łączcie się

Wydanie A

Słowo Ludu

Nakład: 162.335

Cena 50 gr

Rok XX Nr 61 (6668)

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

KIELCE, NIEDZIELA, 2 MARCA 1969 R.

nasz serwis

„Mistrzowie Gospodarności"

Do konkursu organizowanego przez redakcję Tygodnika „Rada Narodowa" oraz Ministerstwo Gospodarki Komunalnej o tytuł „Mistrza Gospodarności" przystąpiło w ub. roku 21 miast powiatowych i miasteczek z woj. kieleckiego. Pomimo, że konkurs kończy się dopiero 30 czerwca br. (trwa przez półtora roku), zespół Wojewódzki działając zgodnie z wytycznymi sądu konkursowego dokonał ostatnio oceny wyników uzyskanych w 1968 roku przez poszczególne miasta. Każde miasto otrzymało odpowiednią ilość punktów, m. in. za rozwój placówek gastronomicznych i handlowych, aktywizację gospodarczą, czystość i porządek, rozwój turystyki, rozbudowę ośrodków wypoczynkowych itp. W czołówce znalazły się Pińczów (184 punkty), Chmielnik (159), Iłża (146) i Skyzdowiec (145 punktów). Na szarym końcu sklasyfikowano Skalbmierz, Szczekociny i Ćmielów. (b)

Żarłoczne karpie

Karpie należą do ryb odznaczających się niezłym apetytem. Oprócz planktonu jeden dorosły karp zjada przeciętnie ok. 1,5 kg mięszanki paszowej rocznie, a jego waga w tym okresie wzrasta o ok. 50 dkg.

Największą wydajność ryb z hektara powierzchni stawów uzyskuje w naszym województwie gospodarstwo PGR Wójcza (pow. buski). Wydajność z jednego hektara lustra wody wynosi tam ponad 200 kg dobrowych karpi rocznie. (kka)

Odbudowa stawów rybackich

W kilku powiatach naszego województwa przeprowadza się odbudowę i modernizację stawów rybackich. Inwestycje te mają na celu zwiększenie hodowli ryb, szczególnie karpi, na które jest duży popyt.

Poważne inwestycje przewidziane są w Państwowym Gospodarstwie Rybackim w Górkach (pow. busko). Do modernizacji tego działu odcka rybackiego używa się nowoczesnych maszyn, dzięki temu roboty postępują szybko i sprawnie. Po zakończeniu inwestycji gospodarstwo to dostarczać będzie na rynek o 100 proc. więcej karpi niż dotychczas. (kka)

Muzea techniki w dawnych zakładach

W dawnych zakładach Staropolskiego Zagłębia Przemysłowego powstają muzea techniki, które odwiedzane są licznie przez turystów przyjeżdżających na Kielecczyznę. Należy do nich muzeum w Bobrzy, mieszczące się w jednym z budynków huty, która miała powstać w tej miejscowości nad rzeką o tej samej nazwie, lecz jej budowę przerwał wybuch powstania listopadowego. Po niedokończonym obiekcie zachowały się budynki oraz ogromny mur oporowy zwany „murem cyklopów".

W muzeum w Bobrzy umieszczone są m. in. fotografie i projekty dawnych budowli przemysłowych na Kielecczyźnie, które otrzymano z archiwów radzieckich. Znajdują się tam m. in. projekty budowlane huty w Samsonowie i zakładów metalurgicznych w Suchedniowie. (kka)

Tradycje ludowe

Jak wykazały badania, do końca ubiegłego wieku ludność wiejska naszego województwa wytwarzała stroje i tkaniny wyłącznie z własnych surowców roślinnych i zwierzęcych. Materiałem podstawowym był len i konopie, a tkaniny wytwarzane z tych surowców barwiono m. in. łuską cebuli, rdzeniem wrzośca, tęgiami jałowca, a nawet błotem rudy żelaziatej.

Produkcja kilimów i tradycyjnych zapasek regionalnych przetrwała do naszych czasów. Wytwarzaniem wyrobów tkackich zajmują się chałupnicy, a ich wyroby wysyłane są również na eksport. (kka)

Radiotelefony z szydłowieckiego „Warelu"

Filia Warszawskich Zakładów Elektronicznych „Warel" w Szydłowcu przejmuje od przedsiębiorstwa „Mors" w Gdyni produkcję radiotelefonów dla potrzeb rybołówstwa i marynarki handlowej. Po zmianie dokumentacji i unowocześnieniu produkowanych dotychczas aparatów, w br. „Warel" dostarczy jednostkom morskim pierwsze tego typu urządzenia. (sawj)

Powiatowa Konferencja Partyjna w Opocznie

Najważniejsze: rozwój przemysłu, unowocześnienie rolnictwa

Wczoraj odbyła się w Opocznie powiatowa sprawozdawczo - wyborcza konferencja partyjna. W obradach obok 154 delegatów i członków powiatowego kierownictwa partyjnego, udział wzięli — członek Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, przewodniczący WKKP, członek egzekutywy KW PZPR tow. Jerzy Kaluszko oraz z-ca kierownika Wydziału Organizacyjnego KW tow. Kazimierz Matuszak.

Wszyscy delegaci zostali już wcześniej zapoznani z referatem podstawowym. Natomiast wprowadzenia do dyskusji dokonał I sekretarz KP PZPR w Opocznie tow. Marian Sekuła. Stwierdził m. in., że zadaniem konferencji jest skonkretyzowanie wytycznych wynikających z uchwały V Zjazdu partii na ostatnie lata bieżącej 5-latki dla organizacji

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

Bliski Wschód

◆ Samoloty izraelskie nad Jordanią

◆ Wydarzenia w Syrii

LONDYN. PAP. Agencja Reutera donosi z Ammanu, że dwa izraelskie samoloty myśliwskie „super - mystere" zaatakowały w sobotę rano terytorium jordańskie w dolinie Jordanu, 5 km na południe od mostu Husajna. Podczas ataku, który trwał 45 minut, samoloty użyły rakiet i broni maszynowej. Strona jordańska — jak oświadczył rzecznik wojskowy — nie poniosła strat w ludziach.

PARYŻ, LONDYN PAP. Do godzin popołudniowych 1 marca br. jedynie agencje zachodnie donosiły o wojskowym zamachu stanu w Syrii, kierowanym przez ministra obrony Hafeza Asada.

Według AFP powołującej się na prasę egipską, która swe informacje oparła na doniesieniach agencji prasowych z Bejrutu, prezydent Atasi i zastępca sekretarza generalnego partii rządzącej BASS, Dżadid, znajdują się w areszcie domowym. Grupa, która dokonała zamachu, jeszcze 24 lutego br. miała opanować radio, telewizję i prasę oraz miejscowe więzienie. Zamach stanu miał się odbyć bez przelewu krwi. W stolicy Syrii, Damaszku, panuje spokój. Agencja Reutera, opierając się na relacjach podróżnych przybyłych z Syrii do Bejrutu pisze np., że na ulicach Damaszku jest tylno i gwarno w związku z obchodami święta muzułmańskiego Bajramu, jedynie posterunki wojskowe przed gmachami rządowymi są widomym znakiem politycznego przewrotu.

Według doniesień agencyjnych z Bejrutu, gen. Asad ma wkrótce utworzyć nowy rząd.

MIN. A. GRECZKO UDAŁ SIĘ DO INDII

MOSKWA PAP. Na zaproszenie ministra obrony Indii, S. Singha, do Delhi udał się z wizytą oficjalną minister obrony ZSRR, marszałek A. Greczko.

POWRÓT WOJSKOWEJ DELEGACJI CSRS

MOSKWA PAP. Wojskowa delegacja CSRS z ministrem obrony narodowej, gen. Martinem Dzurem na czele, która przebywała w ZSRR od 21 lutego z oficjalną wizytą przyjaźni — na zaproszenie ministra obrony ZSRR, marszałka A. Greczki — odleciała w sobotę z Moskwy do Pragi.

Echa Świata

JARRING PRZEPROWADZI ROZMOWY Z PRZYWÓDCAMI ZRA

KAIR PAP. Specjalny wysłannik sekretarza generalnego ONZ U Thanta na Bliski Wschód, Gunnar Jarring, przybędzie w poniedziałek do Kairu, by przeprowadzić rozmowy z przywódcami ZRA. Kolejnymi etapami jego podróży będą Jerozolima i Amman.

WZROST WYDATKÓW NA ZBROJENIA W NRF

BONN PAP. Komisja budżetowa Bundestagu zatwierdziła zmodyfikowany projekt budżetu zachodnioniemieckiego na rok 1969 i przekazała go Bundestagowi do drugiego i trzeciego czytania. Nowy budżet, w wysokości 61,95 miliarda marek, wyższy jest o 1 miliard marek od projektu rządowego. Na podwyżkę budżetu składa się m.in. 800 milionów marek nowych wydatków zbrojeniowych.

STAN ZDROWIA EISENHOWERA

WASZYNGTON PAP. Były prezydent USA, Dwight Eisenhower, przebywający obecnie w szpitalu wojskowym Walter Reed w Waszyngtonie, przechodzi zapalenie prawego płuca, czemu towarzyszy ogólne osłabienie. W ubiegłą niedzielę Eisenhower poddał się zabiegowi chirurgicznemu w związku z zaburzeniami w systemie trawiennym. Po operacji wystąpiło się nieoczekiwane zapalenie płuc.

Powstańcy Wietnamu południowego kontynuują ofensywę

LONDYN PAP. Z wypowiedzi wojskowego rzecznika USA w Sajgonie wynika, że patriotyczne siły wyzwoleńcze Wietnamu płd. ostrzelały w nocy z piątku na sobotę i w sobotę rano 55 obiektów wojskowych przeciwnika oraz miast i kontynuują już przez siódmy dzień z kolei swoją ofensywę przy użyciu rakiet oraz moździerzy.

Rzecznik dodał, że w siódmym dniu natężenie ataków partyzanckich było większe niż w dwóch poprzednich dniach.

Wśród wielu innych obiektów siły powstańcze ostrzelały ostatnio m. in. miasto Rach gia w Delcie Mekongu. (aba)

◆ Rurociągi i zbiorniki chemiczne przed terminem ◆ Wartość zobowiązań «Chemaru» — 10 mln zł ◆ 3,5 tys. ton wapna z Bukowej ◆ Dodatkowe tony kamienia i prefabrykatów

Dalsze czyny na 25-lecie PRL

Wczoraj w świetlicy Zakładów Chemicznych i Armatury Przemysłowej „Chemar" w Kielcach, zebrali się pracownicy poszczególnych wydziałów, członkowie brygad pracy socjalistycznej. Obecny był również sekretarz KM PZPR w Kielcach tow. Jan Gil.

Podczas masówki dokonano krótkiej oceny rozwoju współzawodnictwa pracy w okresie ubiegłych czterech lat oraz realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia V Zjazdu partii.

Za osiągnięcia produkcyjne i działalność społeczną decyzją Zarządu Okręgu ZZM i ZW ZMS dalszym dziewięciu zespołom z „Chemaru" przyznano tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. Członkom brygad wręczono odznaki.

Odpowiadając na apel warszawskich hutników, w ślad za największymi zakładami Kielecczyzny pracownicy „Chemaru" postanowili m. in. skrócić o 3 miesiące budowę rurociągu dla elektrowni „Turów" wartości 16 mln zł, a o 4 miesiące budowę rurociągu dla elektrowni „Łagisza" wartości 8 mln zł. Skrócony zostanie również cykl budowy trzech wymienników ciepła dla kopalni i Zakładów Przeróbki Siarki w Tarnobrzegu. O 4 miesiące przyspieszony zostanie montaż dalszych dwóch zbiorników kulistych wartości 9 mln zł dla zakładów w Pilicach.

Przedstawiciele poszczególnych wydziałów, brygad złożyli na masówce meldunki o podjęciu różnych dodatkowych zobowiązań, których realizacja przyniesie gospodarce narodowej dalsze 8 mln 100 tys. zł. Łączna wartość zobowiązań i czynów społecznych podjętych wczoraj przez załogę Zakładów Chemicznych i Armatury Przemysłowej w Kielcach dla

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

Na zdjęciu: budowa Dz. Nowg., która pochłonie najwięcej stali w hutkach i sprzęcie.

CAF — Telefoto — UPI

Dziś wybory w Rumunii

BUKARESZT PAP. W niedzielę 2 marca około 12 i pół miliona obywateli Rumunii uda się do urn, aby wybrać 465 deputowanych do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego oraz 165 tys. deputowanych do rad narodowych różnych szczebli.

Kampania przedwyborcza rozpoczęła się w Rumunii w połowie stycznia br. Nazwiska ubiegających się o wybór kandydatów znajdują się na liście Frontu Jedności Socjalistycznej.

Fot. A. Kurbański

Pierwszy „kwiatek od Ewy"

W sobotę, na naradzie aktywu kobiecego spółdzielczości pracy, zorganizowanej z okazji 8 marca, Krystyna Rużik — wychowanka Domu Dziecka w Kielcach — otrzymała z rąk przewodniczącej komisji kobiet, ob. Barbary Tuzinek i prezesa WZSP, mgr inż. Stanisława Jarzębińskiego książeczkę mieszkaniową z wkładem 5 tysięcy złotych. Jest to pierwszy prezent dla dzieci w naszej akcji „Kwiatek od Ewy". Wymienioną kwotę pracujące w spółdzielniach pracy woj. kieleckiego kobiety uzyskały ograniczając dobrowolnie wydatki na spotkania, wycieczki, nagrody książkowe przewidziane w funduszu na obchody Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Po uroczystym akcie wręczenia książeczki, w której pełny wkład uzupełniony będzie do końca tego roku, dla laureatki spółdzielczości zamieszkały o podjęci w swoich zakładach pracy inicjatywie fundowania „Kwiatka od Ewy". M. in. książeczki mieszkaniowe dla wychowanków Domu Dziecka z okazji Święta kobiet fundują: Sp. Pr. Wytwórnia Chemiczna w Radomiu, „Postęp" w Starachowicach, „Radomet" w Radomiu, „Zjednoczenie" w Jędrzejowie i Sp. Pracy Fryzjerów w Kielcach.

Dalsze meldunki w nowej akcji przyjmują oddziały terenowe redakcji i Dział Łączności z Czytelnikami, Kielce, pl. Obrońców Stalingradu 2, tel. 47-23.

Trzecia wizyta min. Carapkina u Kiesingera

BONN PAP. Kanclerz Niemieckiej Republiki Federalnej Kurt Georg Kiesinger przyjął w sobotę po południu ambasadora ZSRR w Bonn, Siemiona Carapkina. Było to trzecie w bieżącym tygodniu spotkanie szefa rządu zachodnioniemieckiego z przedstawicielem Związku Radzieckiego.

Przeziębienie nadal przeszkadza kosmonautom z „Apollo — 9"

NOWY JORK. W sobotę o godzinie 24 czasu warszawskiego komisja lekarska ośrodka kosmicznego na Przylądku Kennedy'ego podjęła ostateczną decyzję w sprawie dopuszczenia do lotu kosmicznego trzech członków załogi pojazdu „Apollo - 9", który miał wystartować 28 II. Kosmonauci, jak wiadomo, byli ostatnio przeziębieni. Chociaż obecnie czują się znacznie lepiej, to jednak istnieje możliwość odroczenia lotu o dalsze dwa dni. Obecnie kosmonauci przebywają na odpoczynku w swoich kwaterach w ośrodku kosmicznym.

Dziś w TV Kielce-Rzeszów

Dziś o godzinie 18.50 na ekranach telewizorów zobaczymy mecz między reprezentacjami Kielc i Rzeszowa, organizowany w ramach turnieju EG ZMS i Telewizji z okazji 25-lecia PRL.

W spotkaniu wezmą udział trzyosobowe drużyny gutrowe, zespoły artystyczne, konkurs garncarzy, wystawy z najciekawszymi ludźmi województwa, współzawodnictwo filmów amatorskich poświęconych najciekawszym obiektom turystycznym regionu, występy solistów itp. Kielecka ekipa wyjechała wczoraj do Warszawy. W skład kieleckiej znalazły się m. in. trzaw zespoły muzyczno-wokalne: „Bestmiennst" i „Trunerzy", solistki Aleksy Łukasik, a film nakręcony przez AKF „Gong" przy WZMK zaprezentuje jędrzejowskie muzeum zegarów. Kieleckich mieczników reprezentuje Wacław Kokita z Rędzina, a produkcji „standar" w latach wojny mówił będzie dyrektor PUT w Suchedniowie M. Dąbrowski. Występ tekste reżyser A. Kowal i kapela Sułkina Wymyślnego z Łubcza itp.

Jak wiadomo, dotychczas w ramach turnieju „Ny-66" odbyły się już spotkania Bielsko Biała — Gdańsk, Gdańsk z Warszawą (miastem i województwem) Wrocławia z Bydgoszczą oraz Katowic z Krakowem (wygrały miasta podane na pierwszym miejscu).

Zjazdem w Białobrzegach rozpoczęto kampanię sprawozdawczo-wyborczą TPPR

Wczoraj w Białobrzegach odbył się powiatowy zjazd sprawozdawczo-wyborczy TPPR. W obradach uczestniczyli przedstawiciele ZG TPPR — Ferdynand Merek, z-ca kierownika Wydz. Propagandy KW PZPR — Jerzy Bednarski, gospodarze powiatu białobrzeskiego z I sekretarzem KP par cii — Kazimierzem Marcem oraz sekretarz ZW TPPR — Marian Czekaj. Referat sprawozdawczy z działalności towarzystwa za okres dwóch lat złożył Zjazdowi przewodniczący ZP TPPR — Józef Majewski.

W pow. białobrzeskim istnieje 29 kół, 12 zbiorowych kół działających przy zakładach pracy, instytucjach oraz 41 szkolnych kół przyjaciół Związku Radzieckiego. Te ostatnie istnieją we wszystkich szkołach ośmioklasowych i prowadzą aktywną działalność w zakresie propagowania przyjaźni polsko-radzieckiej. W dniu wczorajszym z okazji zjazdu zorganizowano w Białobrzegach konkurs piosenki radzieckiej.

W czasie wczorajszych obrad omówiono również kierunki działania na najbliższy okres. Wielu zasłużonych działaczy towarzystwa otrzymało z rąk Ferdynanda Merka złote honorowe odznaki TPPR oraz dyplomy uznania. Zjazd dokonał wyboru nowych władz powiatowych TPPR i delegatów na Zjazd Wojewódzki Towarzystwa, który odbędzie się pod koniec br. Przewodniczącym ZP ponownie wybrano Józefa Majewskiego. Białobrzeski zjazd TPPR zainaugurował w naszym województwie kampanię sprawozdawczo - wyborczą towarzystwa, która trwać będzie w marcu i kwietniu br.

Cz. K.

Polska delegacja rządowa udała się do NRD

W sobotę udała się do NRD rządowa delegacja gospodarcza pod przewodnictwem wicepremiera Eugeniusza Szyra.

Celem pobytu delegacji w NRD są międzysesyjne rozmowy przewodniczących współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między PRL i NRD. Członkowie delegacji wezmą również udział w otwarciu wiosennych targów lipskich.

60-letnia „Wanda"

Tabor pływający Okręgowego Zarządu Wodnego w Sandomierzu składa się nie tylko z nowoczesnych jednostek, ale także z holowników, które pływają po Wiśle już wiele lat. Do najstarszych należy niewątpliwie holownik „Wanda", który został wyprodukowany 60 lat temu.

„Wanda" wyposażona jest w silnik parowy, który napędza koła łopatkowe. Ostatnio holownik został wyremontowany i jeszcze przez wiele lat będzie pływał po Wiśle i jej dopływach. (kka)

Wisła już groźna

Pomimo mrozów Wisła daje już znać o sobie. Koło Sandomierza utworzył się wielki zator lodowy, którego długość przekracza kilometr. Stale podnosi się stan wody, który wczoraj przekroczył stan alarmowy. Powiatowy Komitet Przeciwpowodziowy w Sandomierzu rozpoczął intensywne prace mające na celu zabezpieczenie niżej położonych terenów przed zalaniem. Przyczyną „ruszenia" Wisły była wysoka jak na tę porę roku, temperatura w południowej części kraju.

Nagroda im. A. Zawadzkiego dla magistranta z Poznania

● Laureatem I nagrody im. Aleksandra Zawadzkiego za pracę magisterską z roku 1968 z zakresu tradycji walk wyzwoleńczych i rewolucyjnych narodu polskiego w II wojnie światowej został mgr Celestyn Filus z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu za pracę pt. „Oppeln(ek) i działania bojowe 13 pułku piechoty w latach 1944-45".

Ciekawa inicjatywa „Żołnierza Polskiego"

● „Urodzeni 22 lipca 1944 roku — rówieśnicy Polski Ludowej zdecydujcie się pod tym hasłem wystąpić z czynem bojowym „Żołnierz Polski" — pisze wiceminister Wojska Polskiego Dziewiński zwraca się do młodych Polaków z apelem, aby napisali pełne miłości, wiary i patriotyzmu przeszło 25 lat swego życia, jakie są ich plany i zamierzenia — zwięźle ich zapisali i pokazali swoim czytelnikom.

Między ODRĄ a BUGIEM

Pomnik Bojowników o Wolność i Demokrację

● Zaczynające konkurs na projekt pomnika bojowników o wolność Śląska opolskiego, jak i Opola, miasta Opola, Wojewódzki Komitet PZPR zaapelował w sprawie wyboru najodpowiedniejszego dla tego projektu. Mieszkańcy Opola najwięcej głosów oddali na projekt, który przedstawia rzeźbę z wizerunkiem ci ciała ludzkiego po ty. Autorski projekt pomnika ze Wrocławia, pracowni Jan Sarnecki i Jerzy Sadź.

Przedłużenie konkursu na nowelę sportową

● Związek Literatów Polskich i Polski Komitet Olimpijski podają do wiadomości do konkursu dla tych, którzy uwzględniając rolę wychowawczą sportu w Polsce Ludowej, lub w okresie Dwóch ostatnich lat olimpijskich w Polsce, zmiast przedłużony do 15 kwietnia 1969 r.

Samolotowy „SAM"

● Śląscy badacze, członkowie Aeroklubu Śląskiego z zamiarem wdrożenia projektu, Samolot Śląski S 5 m, napędzany skrzydłami i ma powstać w Mysłowicach-Imbiu. Silnik będzie i Zakładzie w oparciu o części samochodu „Ma". Projekty konstruktorów mają już kilkanaście urządzeniowych modeli, których rysunki techniczne opracowali w Zakładzie Lotniczym Chorzów. Nad budową samolotu chcą pracować: redakcja „Dziennika Wieczornego" i Zespół Lotniczy ZHP.

Cz.

Dziennikarze depeszowi obradowali w Kielcach

Wczoraj zakończyła się w Kielcach dwudniowa ogólnokrajowa sesja redaktorów. Jak już informowaliśmy — sesją zorganizowano z okazji święta wieśniaka Polski Ludowej, a tematem był rozwój Ziemi Kieleckiej w tym okresie, problemy dnia dzisiejszego oraz perspektywy dalszego rozwoju.

Drugi dzień dziennikarze reprezentujący prasę centralną i dzielnicową ze wszystkich roków województw oraz niektóre rozgłośnie PR) poświęcili zagadnieniom turystyki i wypoczynku w szczególnie walorem regionu świętokrzyskiego i możliwościom ich lepszego wykorzystania w interesie ludzi pracy całego kraju. W dyskusji uczestniczyli przedstawiciele ZO PTTK — prezes Bogdan Bełdowski i sekretarz Krzysztof Lewicki oraz dyr. Wej Ośrodka Informacji Turystycznej — Elżbieta Zawiejska.

Uczestnicy sesji zwiedzili rejon Gór Świętokrzyskich, m. in. Świętą Krzyż i Św. Katarynę.

Bezpieczeństwo przeciwpożarowe — bezpieczeństwem pracy

Wczoraj w Prezydium WRN w Kielcach odbyło się z inicjatywy Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, WKZZ oraz Wojewódzkiego Klubu Pracy Zakładowej spotkanie, na którym dokonano oceny zabezpieczenia przeciwpożarowego w przemyśle Kieleczczyzny. Spotkanie prowadził wiceprezwodniczący Prez. WRN Mieczysław Derdzik. Przedstawiciele komend przemysłowej straży pożarnej wskazali na ciągle jeszcze dużą ilość pożarów w zakładach przemysłowych. W ubiegłym roku zanotowano 40 takich pożarów, które spowodowały straty sięgające blisko 4 mln 700 tys. zł. Uczestnicy spotkania zwrócili uwagę na potrzebę wzmożenia działalności profilaktycznej i propagandowej. W akcji uświadamiająco-ostrzegawczej dużą rolę mogą odegrać gazetki zakładowe i radiowęzły. Bezpieczeństwo przeciwpożarowe to jednocześnie bezpieczeństwo pracy w przemyśle. Dlatego związki zawodowe włączą się do akcji profilaktycznej. Inspektorzy pracy podczas tzw. społecznych przeglądów będą w br. zwracali większą uwagę na zabezpieczenie przeciwpożarowe.

Ustalono również wstępnie program obchodów dni przeciwpożarowych (od 16 do 25 maja). (m)

Dalsze zobowiązania na 25-lecie PRL

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

uczenia ćwierćwiecza Polski Ludowej wynost 10,5 mln zł (b)

Wśród kolejnych zakładów i przedsiębiorstw meldujących o podjęciu zobowiązań na cześć jubileuszu PRL znalazły się:

◆ ZAKŁADY PRZEMYSŁU WAPIENNICZEGO „BUKOWA", których załoga wykona w ramach zobowiązań 1500 ton wapna hydratyzowanego oraz 2 tys. ton wapna mielonego — wartości 1600 tys. złotych. Ponadto pracownicy zakładów pracować będą przez 2160 godzin przy budowie stadionu sportowego oraz wyremontują w czynie społecznym miejscowe przedszkole.

◆ ROBOTNICY PIŃCZOWSKICH ZAKŁADÓW KAMIENIA BUDOWLANEGO wykonają ponad roczne zadania wyrobów wartości 300 tys. złotych, przeznaczając część na eksport. Ponadto wykonają montaż urządzeń w nowo budowanym oddziale płyt lastrikowych przyspieszając rozruch inwestycji. Pozwoli to jeszcze w roku bieżącym wyprodukować w zakładach płyty lastrikowe wartości miliona 400 tys. złotych. Załoga PZKB wykona także wiele prac społecznych dla miasta oraz zagospodaruje wyrobiska.

◆ PRACOWNICY REJONOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA MELIORACYJNEGO w Kielcach zdrenują dodatkowo 100 ha gruntów ornych, zwiększą o 10 proc. produkcję kręgów betonowych oraz elementów prefabrykowanych jedne go mostu. Łączna wartość zobowiązań przekracza milion złotych.

◆ O podjęciu zobowiązań in formują także Jędrzejowskie Zakłady Prefabrykatów, które wykonają plan roczny na miesiąc przed terminem, zwiększając produkcję deficytowych materiałów budowlanych, a także Wojewódzkie Przed. Handlu Opałem, którego pracownicy rozładują bezpłatnie 25 tys. ton węgla, wykonają remonty i konserwację obiektów urządzeń składów opału. Łączna wartość zobowiązań załogi WPHO przekracza 370 tys. zł.

◆ ZAŁOGA SUCHEDNIOWSKIEGO „MARYWILU" wykona do końca kwietnia br. 300 ton kamionki kanalizacyjnej, której niedobór odczuwa poważnie rynek krajowy. Wartość czynu przekracza 300 tys. złotych.

◆ WOJ. PRZED. ROBOT KOMUNALNYCH zwiększając moc przerobową przyspieszy wykonanie zadań I kwartału, nadrabiając zaległości w wysokości 700 tys. zł. Ponadto KGR-1 wykona ponad plan 20 mb. kanału w Jędrzejowie i przepracuje w czynie społecznym 1040 godzin przy porządkowaniu miasta.

◆ ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY PGR W RADOMIU przekroczy zadania produkcji podstawowej o 300 tys. złotych, wykona instalację wod.-kan. w budynku PGR Starosiedlice oraz skróci o miesiąc budowę pięciu budynków mieszkalnych.

Echa wizyty min. Jędrychowskiego w ZSRR

MOSKWA PAP. — Wszystkie sobotnie dzienniki radzieckie zamieściły tekst końcowego komunikatu podpisanego na zakończenie 3-dniowej wizyty oficjalnej w Moskwie członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra spraw zagranicznych PRL, Stefana Jędrychowskiego. Większość dzienników zamieściła tekst wspólnego komunikatu polsko-radzieckiego na pierwszych stronach.

Cała sobotnia prasa central na podaje też na pierwszych stronach komunikat o złożeniu przez ministra Jędrychowskiego wizyty przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. Podgornemu i rozmowie, jaka odbyła się między obu mężami stanu i towarzyszącymi im osobami.

Sobotnia „Prawda" publikuje na pierwszej stronie komunikat o spotkaniu Podgorny—Jędrychowski, a na dalszych stronach pełny tekst komunikatu polsko-radzieckiego oraz informacje o przyjęciu, jakie wydał w piątek na zakończenie wizyty delegacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL ambasador PRL w ZSRR, J. Ptasiński.

Ideologiczna konferencja ZMW w Sandomierzu

W Sandomierzu wczoraj rozpoczęła się dwuóniowa konferencja ideologiczna w wojewódzkiej organizacji ZMW, która obraduje pod hasłem: „Uchwały V Zjazdu PZPR — kierunkiem naszego działania".

W konferencji, w której uczestniczą aktywiści ZMW z całego województwa, bierze udział sekretarz ZG ZMW — tow. Jan Łysek, przedstawiciele wojewódzkiej instancji partyjnej: tow. tow. B. Peterzarski i B. Sędzikowski oraz przedstawiciel WK ZSL — Zdzisław Dorosiński, a także dziennikarze zajmujący się problematyką młodzieżową.

Po zagajeniu wiceprzewodniczącego ZW ZMW — mgr J. Mazura podstawą do dyskusji stały się dwa referaty dotyczące roli i sytuacji młodzieży oraz organizacji ZMW w rejonach podmiejskich i typowo rolniczych. Za podstawę do analizy tych sjawisk posłużyły przykłady z gromady Borków (pow. kielecki) i Końskiemosty (pow. busiń. Drugi referat dotyczył sposobu pracy przedstawianych przez instancje kierownicze ZMW i oddziwięku, jaki znajdują one wśród młodzieży.

Sandomierz wybrany na miejsce kolejnej konferencji ideologicznej ma duże osiągnięcia w pracy nad kształtowaniem postaw politycznych młodzieży wiejskiej. Dobych spraw przywiązuje na co dzień wagę ZP ZWM. Najlepiej o tym świadczy fakt — jak poinformował przewodniczący ZP ZMW, tow. J. Hak — że przedstawiciele młodzieży wiejskiej z Sandomierszczyzny już kilkakrot nie zdobyli pierwsze miejsca w wojewódzkich olimpiadach wiedzy społeczno - politycznej.

Problemy przedstawione na konferencji wywołały żywe zainteresowanie. Wielu działaczy zwracało uwagę na trudna często sytuację na wsi w dziedzinie życia kulturalnego, organizowania wszelkich form spędzania wolnego czasu, rozwoju sieci usług itp. Te elementy w dużym stopniu wywierają wpływ na to, że młodzież nie garnie się do rolnictwa i w niektórych środowiskach przejawia tendencje do zbyt licznego odchodzenia ze wsi.

Sporo zainteresowania wzbudził również problem: czy młodzież powinna opierać się tylko na pomocy innych organizacji i instytucji społecznych, czy też aktywnie przeciwdziałać wieś i być motorem wszelkich przemian.

Dyskutanci mówili także o wewnętrznych sprawach KM, o ich pracy i praktycznym kształtowaniu postaw ideowych oraz o przygotowaniu młodzieży do zawodu rolnika.

Dziś dalszy ciąg obrad. Podstawą do dyskusji będzie wystąpienie zastępcy redaktora naczelnego „Słowa Ludu" — Bronisława Zapały, dotyczące przemian, jakie dokonały się na wsi w postawach i życiu jej mieszkańców w okresie 25-lecia Polski Ludowej. (mr)

Bonn zaostrza konflikt berliński

BONN PAP. Wizyta prezydenta Nixona w Bonn i Berlinie zachodnim oraz deklaracje solidarności z polityką NRF, wpłynęły na bardziej zwolenników zaostrzenia sytuacji międzynarodowej tak silnie, że w ostatnich dniach słyszy się coraz bardziej zapowiedzi, iż NRF nie zrezygnuje z Berlina zachodniego, jako miejsca wyborów prezydenta NRF. W ostatnich dniach kanclerz Kiesinger, minister Brandt, przewodniczący Bundestagu von Hassel i rzecznik rządu bońskiego Diehl złożyli oświadczenia, które ignorują całkowicie ostrzeżenia, zarówno ze strony krajów socjalistycznych jak i środowisk politycznych na całym świecie. W tonie aroganckim i prowokującym mówili oni, że „żadna sytuacja nie zmieni nic w prawach NRF do zwoływania zgromadzenia federalnego w Berlinie zachodnim".

W tej sytuacji nawoływanie do „spokoju i zachowania zimnej krwi" jest główną reakcją zarówno Bonn jak i nadburmistrza Berlina zachodniego, Schuetza, na wiadomość o nowej nocie rządu ZSRR do rządu NRD w sprawie Berlina zachodniego, przesłanej w odpisie rządom 3 mocarstw zachodnich. Nocie tej jak zauważono w Bonn, towarzyszy wyraźne zaostrzenie kontroli ruchu towarowego i osobowego na drogach dojazdowych z NRF do Berlina zachodniego.

Nowy zarząd Kieleckiego Towarzystwa Naukowego

W kilka dni po wstąpu zebrania sprawozdawczo-wyborczym Kieleckiego Towarzystwa Naukowego skonstytuował się nowy zarząd towarzystwa. Prezesem wybrano dr inż. Zbigniewa Rubinowskiego, pracownika naukowego Instytutu Geologicznego, a zastępcami mgr Mieczysława Markowskiego oraz mgr Stefana Małusiaka. Sekretarzem został mgr Stanisław Marcinkowski, a skarbnikiem inż. Władysław Bzikowski. Oprócz wymienionych w skład nowo wybranego zarządu weszli: mgr inż. Jerzy Jasiuk, dr Kazimierz Bielenin, mgr Stefan Tepiak, mgr Eugenia Fijałkowska, mgr Kazimierz Kaluża oraz dr Kazimierz Mierzwa.

Powiatowa konferencja partyjna

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

powiatowej i wszystkich członków partii pow. opoczyńskiego

Opoczyńska organizacja ma na swym koncie wiele osiągnięć. Dzięki kierowniczej roli partii i ofiarności załóg przed siębiorstwa przemysłowe wykonały plan produkcji towarowej według cen zbytu w r. ub. w 105,1 proc. Wzrosła również wydajność w produkcji rolnej. O ile w 1965 roku w Opoczyńskiem zbierano 14,5 q podstawowych zbóż z ha, to już w r. ub. uzyskano zbiory w wysokości 17,5 q z ha.

Przez kilka godzin toczyła się ożywiona i ostrona dyskusja, w której udział brało kilkudziesięciu delegatów. Wykazano ogromną troskę o dalszy rozwój rolnictwa i przemysłu tego rejonu. Jednym z głównych problemów podnoszonym przez dyskutantów było zagadnienie jakości i nowoczesności produkcji w przemyśle. Prawie we wszystkich zakładach plany w tym zakresie nie są w pełni realizowane. Dotyczy to również programów postępu technicznego. Zwracano również uwagę na problem opłacalności eksportu w „Gerlachu", który stanowi 30 proc. ogólnej produkcji tego zakładu. Wielu dyskutantów podnosiło w dyskusji niezwykle istotny problem poprawy warunków pracy w zakładach przemysłowych. Wprawdzie opracowano długofalowe plany poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy oraz warunków socjalno - bytowych, jednak nie są one konsekwentnie realizowane. Jednym z naczelnych zagadnień poruszanych w dyskusji była sprawa rezerw w rolnictwie, wynikająca ze zróżnicowania poziomu produkcji między poszczególnymi gromadami, wsiami, a także gospodarstwami. Mają na to wpływ zaniedbania w agrotechnice ochronie roślin i nasiennictwie. W powiecie wysiewa się ręcznie około 30 proc. zbóż, do siewów trwałych użytków zielonych nie nawozi się w ogóle Większość krytycznych uwag dotyczyła organizacji pracy w zakładach przemysłowych oraz niedostatków w pracy służby rolnej powiatu.

Zabierając głos w dyskusji tow. Kaluszko pozytywnie ocenił działalność dotychczasowych władz partyjnych powiatu. Sytuacja w Opoczyńskiem jest o wiele trudniejsza niż w innych powiatach ze względu na zróżnicowaną strukturę gospodarczą i społeczną oraz problemy zatrudnienia. Nastąpił jednak wyraźny wzrost zamożności mieszkańców tego powiatu. Instancja partyjna zanotowała na swym koncie znaczny postęp w pracy politycznej i gospodarczej. Niemniej w przemyśle obserwuje się niedostatki w dyscyplinie pracy i przestrzeganiu norm oraz unowocześnianiu procesu produkcyjnego. Niedostateczne jest zaopatrzenie w materiały budowlane. Skomplikowane są także problemy gospodarki materiałowej. Mówca zwrócił uwagę na rolę szkolenia zawodowego i politycznego.

W trakcie dyskusji dokonano wyborów nowych władz partyjnych powiatu. I sekretarzem KP PZPR został ponownie wybrany tow. Marian Sekula. (tw)

• Rozmowy Nixon-de Gaulle • Wizyta u papieża

PARYŻ PAP. — W sobotę o godz. 10 rano prezydent Stanów Zjednoczonych R. Nixon przybył z Paryża do Wersalu, gdzie w Pałacu Trianon oczekiwał go prezydent Republiki Francuskiej gen. de Gaulle.

Rozpoczęła się druga tura rozmów między obu mężami stanu. Trwała ona około 2 godzin, przy czym przez pierwsze półtorej godziny prezydenci rozmawiali „w cztery oczy" w obecności tylko dwóch tłumaczy.

Następnie — przez ostatnie pół godziny — w rozmowach wziął udział premier rządu francuskiego Maurice Couve de Murville.

Jednocześnie toczyły się rozmowy między delegacją Stanów Zjednoczonych z sekretarzem stanu W. Rogersem na czele a delegacją francuską, której przewodniczył premier Couve de Murville i minister spraw zagranicznych M. Debre.

LONDYN PAP.

Jak poinformowała agencja Reutera z Rzymu, rzecznik watykański oświadczył, iż oczekuje się, że w niedzielę prezydent Nixon złoży wizytę w Watykanie, podczas której przyjęty zostanie przez papieża Pawła VI na audiencji prywatnej i odbędzie z nim godzinną rozmowę.

Prognoza pogody

Jak podaje PIHM — zachmurzenie niewielkie, tylko na południowy zachodzie miejscami duże. Temperatura dzisiaj osiągnie od minus 3 st. na północnym wschodzie do plus 2 st. na zachodzie. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków wschodnich.

Echa wizyty min. Jędrychowskiego w ZSRR

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

się w piątek do popełnienia zbrodniczego czynu „świadomą i premeditacją" i oświadczył, że nie chce nadal korzystać z usług adwokatów i sam będzie występował w obronie własnej. Jednakże sędzia Walker nie zgodził się na to, a jednocześnie kategorycznie zażądał odkształcenia ciągłego przerywania rozprawy, która będzie się toczyła normalnym trybem.

Z PERU

Czwartkowa deklaracja ministra spraw zagranicznych Peru, gen. Edgardo Mercado potwierdza doniesienia prasowe z Limy, że rząd peruwiański zdecydowany jest stawiać dalszy opór rosnącym naciskom ze strony USA.

W SKRÓCIE

Strajkujący domagają się nacjonalizacji deficytowych kopalń oraz protestują przeciwko zamknięciu niektórych z nich.

SIRHAN NIE CHCE ADWOKATÓW

NOWY JORK PAP. Wszystkie szczegóły zachowanie dowody z Los Angeles ze Sirhan B. Sirhan, oskarżony o zamordowanie senatora Roberta Kennedy'ego przyznał

Odpowiedź NRD na prowokację zachodnioberlińskiej poczty

BERLIN PAP. Poczta NRD nie będzie przewozić przesyłek pocztowych, na których umieszczony zostanie specjalny stempel z okazji wyboru prezydenta NRF w Berlinie zachodnim. W oświadczeniu NRD stwierdza się w piątek, że Ministerstwo Poczt NRD dowiedziało się, iż z okazji zaplanowanych i sprzecznych z prawem międzynarodowym wyborów prezydenckich NRF w Berlinie zachodnim, zarząd poczty zachodnioberlińskiej zamierza użyć specjalnego stempla z prowokacyjnym napisem „Berlin — wybory prezydenta federalnego". W oświadczeniu NRD podkreśla się, że użycie takiego specjalnego stempla jest bezprawne i stanowi powtórne naruszenie artykułu 1 konstytucji Światowego Związku Poczt z roku 1964 i zasad ustalonych na wiedeńskim kongresie pocz. który odbył się w 1957 r. w Ottawie.

Prawnicy z FIR obradują

Wczoraj rozpoczęło się w Warszawie dwudniowe spotkanie prawników, ekspertów prawa międzynarodowego, zwołane przez Międzynarodową Federację Bolowników Ruchu Oporu (FIR), nt. nieprzedawnianie hitlerowskich zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości. W spotkaniu uczestniczą prawnicy 7 krajów Obrady otworzył wiceprezydent FIR, wiceprezes ZG ZBoWID, min. Wł. Lechowicz Przewodniczył obrad objął sekretarz gen. FIR — Jean Tourjas.

N. Podgorny uda się do Algierii

MOSKWA PAP. Agencja TASS podała do wiadomości, że przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaj Podgorny, złoży w marcu oficjalną wizytę w Algierii. W komunikacie zaznacza się że przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR przybędzie do Algierii na zaproszenie przewodniczącego Rady Rewolucyjnej i Rady Ministrów Algierii, Bumediena.

Zgon wiceministra spraw zagranicznych NRD

BERLIN PAP. W piątek zmarł w wieku 62 lat po krótkiej i ciężkiej chorobie Józef Hegen, sekretarz stanu i pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych NRD. J. Hegen znany był w Polsce, gdzie przez kilka lat pełnił funkcje ambasadora NRD.

Zakończenie obrad MZS

SOFIA PAP; W piątek zakończyło się w Sofii posiedzenie komitetu wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów. Na posiedzeniu tym uchwalono rezolucję dotyczącą podstawowych kierunków działalności studentów, dokument wyrażający poparcie dla studentów południowego Wietnamu, jak również rezolucję popierającą narody i studentów krajów arabskich.

Ponad 30 tys. uczniów pije dziennie około 10 tys. litrów mleka

W ceług zebranych ostatnio meldunków, w akcji „Szklanka mleka dla każdego ucznia" — zorganizowanej przez Okręgowy Oddział Zw. Spółdzielni Mleczarskich, Kuratorium i Redakcję „Słowa Ludu" — bierze udział 225 szkół średnich i podstawowych na terenie woj. kieleckiego. W czasie pobytu w szkole, ponad 30.000 uczennic i uczniów wypija każdego dnia około 10.000 litrów mleka. (Są to tylko te szkoły, które otrzymują mleko z zakładów mleczarskich)

Przyjemnie nam odnotować, że już wszystkie spółdzielnie mleczarskie włączyły się do akcji łącznie z OSM w Staszowie i Końskich, które niedawno krytykowaliśmy za małą inicjatywę.

Najwięcej szkół objętych akcją — podobnie jak w ub. roku — jest w Kielcach, bo 35. Na następnych miejscach znajdują się: Ostrowiec — 25 szkół i Radom — 23 szkoły. Wyraźnie poprawiła się sytuacja w Sandomierskiem. Tamtejsza Spółdzielnia Mleczarska dotrzymała słowa i obecnie dostarcza mleko do 17 szkół. Dobrze prowadzą akcję spółdzielnie mleczarskie w Chmielniku, Opocznie i Czarnocinie. Z uznaniem piszemy o tej ostatniej, gdzie akcją objęte jest 14 szkół wiejskich. W poprzednim roku spółdzielnia ta miała bardzo skromne wyniki.

Najmniej licznie reprezentowane są spółdzielnie mleczarskie w Lipsku (1 szkoła), Wójcy (2), Zwoleniu (2) i Łasocinie — również 2 szkoły. (wk)

W czasopismach...

Ubiegły tydzień na łamach pracy literackiej stanowili przedłużenie dyskusji o problemach poruszanych na niedawnym bydgoskim zjeździe Związku Literatów Polskich. Poczesne miejsce w przesowych rozważaniach zajmują sprawy literatury w perspektywie socjalizmu — zwróconej do człowieka — pokazującej w procesie produkcji ludzi twórczych dobra materialne a jednocześnie oczekujących od środowiska pisarzy — twórczej roboitnicej, czy wiejskiej bez udziwnień, a z drugiej strony także bez zstampowości i schematyzmu, co ma jeszcze czasem miejsce w naszej literaturze.

Z pozjazdowymi obrachunkami literatów łączy się pośrednio także kolejna w „Kulturze" publikacja Jerzy Krzysztofa Teodora Toeplitza („Historia wielkości i upadku rodziny Matyciaków"). Jest to już druga powieść z tego cyklu, po artykule na temat tak popularnego przed kilku tygodniami telewizyjnego serialu o perypetach Hapitaina Klossa. Z radiową rodziną Matyciaków słuchacze spotykają się od kilkunastu lat. Jacy są ci bohaterowie masowej wyobraźni otrzymujący obfitą korespondencję, podarki i tysiące innych dowodów pamięci ze strony słuchaczy?

„Przysłuchajmy się tytułowej audycji: brzmi w nim silnie zaznaczony wyraz „rodzina". Otóż istotnie zasadniczą atrakcją tego, co dzieje się na ulicy Dobrej jest fakt, że wszystko to dzieje się w rodzinie. To banalne stwierdzenie daje nam jednak klucz do zrozumienia sukcesu „słuchowiska". W dalszych wywodach K. T. Toeplitz zarzuca jednak popularnej rodzinie z anteny radiowej banalność, pretensjonalizm, skostniałość, tradycjonalizm; cechy które niewiele powinny mieć wspólnego z wzorem współczesnej rodziny roobtniczej.

■ Z ulicy Dobrej przeniesimy się do prowincjonalnego miasteczka austriackiego Gratzu. Przed sądem przysięgłych trwa tam proces kata Kielecczyzny — Gerulfa Mayera i jego zbrodniczych komparsów. Mayer ma na sumieniu zwawe pacyfikacje wsi Michniów i Skałka Polska, a także osobiste dokonywanie morderstw. Na tle toczącego się procesu Jacek Wilczur w „ŚWIECIE" w artykule „Nasza kula go nie dosięgła" wspomina o licznych próbach zlikwidowania oprawcy przez polskie podziemie. Ale — jak pisze Jacek Wilczur — „Akt oskarżenia, który był gotów już w grudniu 1967 roku wymienia zaledwie niedużą część zbrodni popełnioną przez Gendarmerie Kreisshauptmanschaftsführera G. Mayera i współokarżonych na ludności podległych mu powiatów. W akcie mowa jest o potwornej zbrodni dokonanej na mieszkańcach wsi Skałka Polska, i ani jednego słowa o dowykrotnej rzezi mieszkańców wsi Michniów 12 i 13 lipca 1943 roku".

Czy pamięć o tym niemilą jest także sądowi przysięgłych w neutralnej Austrii?

■ „ARGUMENTY" od pewnego czasu penetrują zawiłe problemy rzemiosła, ciemne sprawy rekinów rzemiosła, machinacji, które pędzą dobre imię tysięcy uczciwych rzemieślników. Aby „robić" pieniądze, nie trzeba wcale wysilać się przy warsztacie. Oto próbka umiejętności niektórych hochsztaplerów wyjęta z artykułu Andrzeja Wieluńskiego „Jakie to kupią?".

„Urszula Cezajda z Czechowów sprzedaje jako własną produkcję szalki do nasion Petrego, kupione w ilości 15 tys. sztuk w Spółdzielni Inwalidów ze Wrzeni po 5,10 zł za sztukę, licząc sobie za nie 20,50 zł. Cena zatwierdzona przez komisję cen".

Argumenty „Argumentów" mówią o tym wypadku same za siebie; bez zbędnych komentarzy.

■ Na zakończenie przegląd zajrzyjmy do „POLITYKI". Maria Kluma-Hahnowa oddaje atmosferę życia, perypetie mieszkańców i rodzaj jeżeliego z przedwojennych górniczych osiedli w reportażu „Takie ładne osiedle". Osiedle wyrastające w polu z niedostateczną siecią handlu i usług rozrasta się i jego mieszkańcy stapiają się w jedną osiedlową społeczność. Takie zdarzenia uprzemysłowiające się mamy także i w Kieleczczyźnie. Analogie ze spostrzeżeniami Hahnowej potwierdzają się więc także i u nas. (nr)

K. Banach i M. Róg-Świostek na uroczystości otwarcia szkoły w Siennie

W Siennie — sporej osadzie pow. lipskiego — zdobywa wiedzę ponad 1.350 uczennic i uczniów szkoły Podstawowej, Liceum Ogólnokształcącego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Wczoraj Szkoła Podstawowa i Liceum Ogólnokształcące przeżywały uroczysty i radosny dzień — przekazanie budynku nowej pięknej szkoły. Na tę podniosłą uroczystość przybyli m. in.: sekretarz Naczelnego Komitetu ZSL, członek Rady Państwa — Kazimierz Banach, b-ca członka KC PZPR, naczelny redaktor „Chłopskiej Drogi" — Mieczysław Róg-Świostek, prezes WK ZSL — Andrzej Szubsz, członek egzekutywy KW przewodniczący ZW ZMW — Henryk Wrona.

Społeczeństwo pow. lipskiego potrafi docenić wysiłki budowego państwa zmierzające do rozwoju oświaty i kultury, czego dowodem są coroczne pomyślne wyniki zbiórki na SPSBiI. W r. ub. pow. lipski jako pierwszy w kraju już w lutym wykonał całkowicie roczny plan zbiórki na ten cel. W br. jest już blisko tego samego celu. Na ręce sekretarza Woj. Komitetu SPSBiI, kuratora Stanisława Ornatowskiego, przewodniczący PK PJN w Lipsku Eugeniusz Wloszczak złożył meldunek o zebraniu w tym roku już 1 miliona 108 tys. zł, co stanowi 88 proc. rocznego planu zbiórki w powiecie. Miasto Lipsko i gromady Chotcza, Wola Solecka, Jawor Solecki, Pawłowice, Bokowa, Ożówka, Ciepielów, Bałtów, Sienno, Solec, Maruszów i Tymienica — wykonały plany zbiórki już w całości. Tow. Ornatowski przedstawicielom tych gromad wręczył dyplomy uznania. str.

Trzęsienie ziemi w Hiszpanii

NOWY JORK PAP. 250 budynków w hiszpańskiej prowincji Nawara zostało zniszczonych wskutek piątkowego trzęsienia ziemi — informuje z Hiszpanii amerykańska agencja prasowa AP. Wstrząsy sejsmiczne wywołały pa nikę wśród mieszkańców tej prowincji. Tysiące osób wyległo na ulice Sewilli, szukając schronienia na otwartej przestrzeni. Najbardziej ucierpiała miejscowość Isla Cristina, w której uzyskano zgłoszenia 60 budynków.

Bursztyny w mazowieckich rzekach

Bursztyny kojarzą się z Morzem Bałtyckim. „Bursztynowym wybrzeżem" nazywano kiedyś obszar niecały ujściem Niemna a Wisłą. Podobne „wybrzeża" można znaleźć i... na Mazowszu.

Ostatnio, podczas poszukiwań archeologicznych w dolinie Bugu i Liwca znaleziono w piaskach nadrzecznych wiele gratek cennego minerału. Badania geologiczne na pograniczu Mazowsza i Lubelszczyzny oraz w dolinie rzeki Wieprz przyniosły dalsze odkrycia bursztynów w tym rejonie.

Pińczowska oferta na... kamień i gips

Spośród wielu czynników limitujących właściwe wykonanie zadań produkcyjnych w rolnictwie poważną rolę odgrywa realizacja nakładów inwestycyjnych na budownictwo wiejskie oraz na modernizację już istniejącej bazy materialno-technicznej.

Dla zobrazowania obecnego stanu tego budownictwa warto przytoczyć kilka danych. Otóż na ponad 10 tys. gospodarstw rolnych istniejących na terenie pow. pińczowskiego, trzeba wybudować 2.700 budynków mieszkalnych i 3.800 budynków inwentarskich. Ponadto brakuje około 1.600 budynków gospodarczych, również niezbędnych dla właściwego rozwoju produkcji rolnej. Tymczasem nasze możliwości budowlane na wsi ogranicza brak odpowiedniej ilości materiałów budowlanych, a przede wszystkim brak materiałów ściennych. Przydziały wojewódzkie zaspokajają nasze potrzeby zaledwie w około 30 procentach.

Jakie środki działania w tym zakresie podjęły władze powiatowe i w jaki sposób staramy się we własnym zakresie rozwiązać ten problem?

W oparciu o odpowiednie uchwały KW PZPR oraz WRN opracowano powiatowy i gromadzkie programy budownictwa wiejskiego oraz rozwoju lokalnej produkcji materiałów budowlanych z miejscowych surowców. Dzięki włączeniu do tych spraw samych rolników, a przede wszystkim kolektywów gromadzkich, udało nam się wyzwolić istniejące rezerwy oraz uruchomić je wszędzie tam, gdzie było to możliwe.

W wyniku tej działalności, w latach 1965 — 1968 oddano do użytku blisko 1.700 budynków. W latach 1969 — 1970 przewidujemy oddanie dalszych 1.500. Opracowane programy rozwoju lokalnej produkcji materiałów budowlanych na lata 1971 — 1975 dają nam możliwości wykonania dalszych 4,5 tys. budynków na wsi.

Trzeba stwierdzić, że z każdym rokiem nasze gromadzkie rady narodowe zdobywają w tym zakresie coraz to nowe doświadczenia. **Jeżeli w roku 1967 na terenie powiatu wyprodukowano około 3,9 mln jednostek murowych oraz 6 tys. m. kw. materiałów pokrywczych, to już w roku 1968 produkcja lokalna w skali powiatu przyniosła nam 9,8 mln jednostek murowych oraz 20,4 tys. m. kw. materiałów pokrywczych. W bieżącym roku widzimy realne możliwości wyprodukowania 12 mln jednostek murowych, po ważne zwiększenie produkcji materiałów pokrywczych oraz belek stropowych. Nasze programy produkcji materiałów budowlanych w latach następnej 5-latki przewidują stały jej wzrost tak, że w roku 1975 powinniśmy przekroczyć w materiałach ściennych pro dukcję 26 mln jednostek murowych.**

Podstawowymi surowcami, jakimi dysponuje pow. pińczowski są piasek, kamień oraz gips sproszkowany s produkcji zakładów „Dolina Nidy". Dokładamy wszelkich starań, aby dostępnymi dla nas środkami stworzyć odpowiedni klimat i warunki do wyzwalania inicyfatywy samych rolników w podejmowaniu przez nich produkcji materiałów budowlanych. Dążymy do koncentracji i zwiększania produkcji przez kółka rolnicze w rejonach o dużym nasileniu ruchu budowlanego, a posiadających surowce i do godne warunki komunikacyjne, co wiąże się z obniżką kosztów produkcyjnych elementów. Dla spopularyzowania i umożliwienia produkcji w szerszym zakresie przez sa mych rolników, zostały uruchomione przez GS oraz kółka rolnicze — wypożyczalnie maszyn i sprzętu budowlanego, potrzebnych do wykonawstwa budowlanego jak i do produkcji materiałów budowlanych (podnośniki, betoniarki, pustaczarki, dachówczarki, stoły wibracyjne itp.). Są już 4 takie wypożyczalnie. Władze pow. podjęły również systematyczne szkolenie wiejskich rzemieślników budowlanych. Od roku 1964 prowadzone są systematycznie na terenie naszego powiatu kursy czeladnicze i mistrzowskie w zakresie rzemiosł budowlanych. Po siadamy już ponad 200 kwalifikowanych rzemieślników, którzy we właściwy sposób włączyli się do realizacji zadań budownictwa wiejskiego. Pomagamy im wprowadzaniu na wieś postępu technicznego w postaci nowych i oszczędnych rozwiązań materiałowo-konstrukcyjnych, jak również w zwalczaniu samowoli budowlanej na wsi.

MARIAN KASZUBA
przewodniczący Prez. PRN w Pińczowie

Istnieją na terenie powiatu dwa zakłady tłuczowe resortu budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, w których zwiększenie produkcji niektórych asortymentów miałoby poważny wpływ na złagodzenie deficytu materiałów budowlanych nie tylko w skali powiatu, ale i województwa.

Pińczowskie Zakłady Kamienia Budowlanego eksploatują kamień budowlany (wapień pińczowski) i dostarczają dla budownictwa zaledwie ca 5 mln jednostek murowych rocznie. Wiadomo jest, że za kłady tę produkowały dawniej ponad 20 mln jednostek murowych rocznie. Taka zdolność produkcyjna istnieje i dziś, jednak cena kamienia a przede wszystkim koszt transportu, nie pozwala na jego powszechne stosowanie. Również brak zainteresowania się tym materiałem przez biura projektowe nie powoduje zwiększenia zapotrzebowania na kamień pińczowski. Dla orientacji podam, że cena 1 m sześc. muru z cegły ceramicznej kształtuje się w granicach ca 540 złotych, podczas gdy z kamienia pińczowskiego — 460 złotych. Zestawienie tych cen przemawia za opłacalnością stosowania kamienia.

W kamieniołomach pińczowskich odkłada się na hałdy duże ilości drobnego kamienia łamanego, który po odpowiednim posortowaniu świetnie nadaje się do betonów komórkowych tzn. jednofrakcyjnych. Mamy wypracowane odpowiednie sposoby takiego wykorzystania kamienia łamanego, po stosujemy nawet wykonane z niego i eksploatowane budynki mieszkalne, które w zupełności potwierdzają możliwość szerokiego wykorzystania kamienia odpadowego dla budownictwa w całym tego słowa znaczeniu.

Zachodzi potrzeba zmechanizowania wydobycia kamienia, wprowadzenia produkcji elementów wielkowymiarowych z betonów jednofrakcyjnych przy zastosowaniu kamienia odpadowego, co niewątpliwie wiąże się z koniecznością wprowadzenia niewielkiej ilości sprzętu do jego wydobywania oraz do montażu budynków...

Gdy chodzi o pow. pińczowski, to doprowadziliśmy już obecnie do takiego stanu, że rolnicy w zasadzie otrzymują zamówiony kamień na plac budowy. Transportem zajmują się Pińczowskie Zakłady Kamienia Budowlanego wynajmując samochody z PKS.

Zakłady Przemysłu Gipsowego „Dolina Nidy" w Gackach basują na złożach gipsowych wynoszących ponad 200 mln ton. Zakład ten produkują gips jako półfabrykat w stanie surowym oraz tynki suche i prefabrykaty ścienne. Produkcja zakładów przewidziana jest w części na eksport, a w części na zaspokojenie rynku krajowego. Według naszego rozeznania „Dolina Nidy", może bez żadnych dodatkowych nakładów inwestycyjnych dostarczyć na wieś około 30 tysięcy ton gisu sypkiego jako półfabrykatu, który mógł by być wykorzystany do produkcji bloków ściennych. Natomiast po dokonaniu modernizacji i rozbudowie istniejących urządzeń suszarniczych, moc produkcyjna tych zakładów może być jeszcze poważnie zwiększona.

Należałoby rozwiązać problem wykorzystania gipsu sproszkowanego do produkcji materiałów ściennych, dostarczając na wieś odpowiednie formy do sporządzania elementów ściennych.

Konieczne wydaje się, aby wypożyczalnie maszyn i sprzętu budowlanego zorganizowane przy PZGS posiadały po jednym dźwigu samojezdnym dla montażu budynków z elementów wielkowymiarowych (z betonów jednofrakcyjnych) oraz do podnoszenia ciężkich belek stropowych żelbetowych. Wreszcie słuszne byłoby zróżnicowanie cen np. cegły cementowo-piaskowej i żużlowo-cementowej, co wprowadziłoby szersze stosowanie do budynków nie wymagających ociepleń cegły cementowo-piaskowej, tym samym zwiększyłoby się możliwości wykorzystania samego piasku do materiałów ściennych.

Wydaje mi się, że przedstawione przedsięwzięcia jak również realizacja zaproponowanych wniosków, powinny niewątpliwie przyczynić się do lepszej realizacji założonych planów budownictwa wiejskiego, które poważnie limituje możliwości rozwoju produkcji rolnej.

Ole Kuhnt w całej hitlerowskiej krasie (z lewej) podczas uroczystego capstrzyku Hitlerjugend, który odbył się w Poczdamie 18 kwietnia 1936 r.

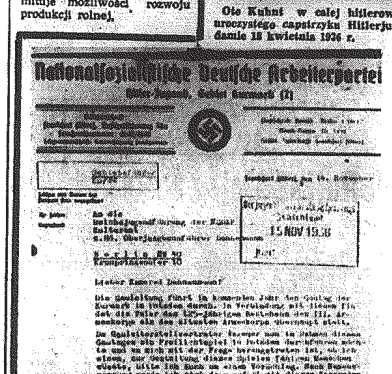

List wysłany do władz naczelnych „Hitlerjugend" 14 listopada 1938 r. sygnowany przez Wernera Kuhnta.

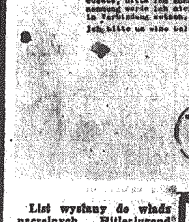

Tak wygląda obecnie były hitlerowiec Werner Kuhnt, który z ramienia NPD-owskiej organizacji w Badenii - Wirttenbergii wybierać będzie prezydenta NRF.

CAF—Zentralbild

Pod patronatem ZMS

Turniej Młodych Mistrzów Techniki

Ta niezwykle cenna impreza zdobyła sobie już prawo obywatelstwa w kieleckim przemyśle. Turniej Młodych Mistrzów Techniki, którego celem jest rozwój racjonalizatorstwa i wynalazczości wśród młodych robotników organizowany jest od kilku lat pod patronatem ZMS, przy współpracy NOT i technicznych stowarzyszeń naukowych.

Komisje zakładowe opracowują ostateczną dokumentację zgłoszeń do końca lutego, zaś komisja wojewódzka zobowiązana jest dokonać ocen zgłoszonych wniosków do końca kwietnia.

Warunkiem uczestnictwa, podobnie jak w latach ubiegłych jest nieprzekroczenie 30 lat życia przez zgłaszających prace indywidualnie, zaś w zespołach — 70 proc. wkładu pracy w opracowanie wniosku winno być wykonane także przez ludzi do lat 30. Jest to właśnie nowością w tegorocznym regulaminie. Zresztą nie chodzi o jego szczegóły, winien być znany powszechnie. Nie można jednak uniknąć kilku spostrzeżeń natury ogólniejszej. Od kilku już lat utworzyła się wojewódzka czołówka zakładów, gdzie TMMT zdobył sobie prawo obywatelstwa jak chociażby w „Waltersie", ZM Skarżysko, FSC, Hucie im. Nowotki. Bardzo słabo natomiast przebiega w Zakładach Przemysłu Terenowego, a w Ramomskiej Fabryce Wyrobów Emaliowanych uznano, że nie ma potrzeby organizowania turnieju, podciągając prace młodych pod zakładowe plany racjonalizacji. Stanowisko raczej dziwne, gdyż jak wykazuje praktyka TMMT właśnie ta forma organizacyjna wpływa na wzrost ciekawych opracowań racjonalizatorskich, które zakładom przywiązującym wagę do zagadnienia przyniosła milionowe efekty produkcyjne. Ale nie tylko o nie chodzi. Jest to w wielu wypadkach jedna z podstawowych szans związania młodych inżynierów, techników i robotników z potrzebami zakładu, z produkcją, wielka szansa oddziaływania wychowawczego. Dlatego wysiłki ZMS powinny spotkać się ze zrozumieniem i pomocą administracji zakładów, samórządu robotniczego, ogniw związków zawodowych.

(g)

Jeden z nich

Nadzwyczajny zjazd NPD, który w sobotę 22 bm. odbył się w bawarskim miasteczku Schwabach, w kilka tygodni po tym, jak partie rządzące NRF zrezygnowały z wystąpienia do sądu najwyższego o zakaz działalności tej partii, odsłonił całkowicie przyłbicę jej faszystowskich przywódców. O ile poprzednia dawna przynależność czołowych działaczy NPD do faszystowskich organizacji była raczej ukrywana przed opinią publiczną, to na tym zjeździe jawnie mówiło się już o „bohaterskiej przeszłości", o bojówkach SA, o Hitlerjugend. Proponując, aby na pierwszym posiedzeniu Bundestagu wszyscy posłowie wystąpili w mundurach, jakie nosili przed 1945 r. i z od znaczeniami jakie posiadali, następca von Thaddena Siegfried Poehlmann z dumą wykrzykiwał, że jest jednym z byłych fuehrerów Hitlerjugend.

Oczywiście jest to tylko demonstracyjne „odkrycie przyłbicy", obliczone na wykorzystanie szowinizmu i nacjonalizmu, jaki się ostatnio obserwuje w NRF. W swej istocie NPD od swego początku bowiem była faszystowska i żerowała na faszystowskich ciągotach wielu byłych hitlerowców. Oto jeden z przykładów: Werner Kuhnt, który z ramienia NPD-owskiej organizacji w Badenii-Wirttenbergii będzie uczestniczyć w wyborach prezydenta NRF.

Kuhnt był obergeistafuehrerem Hitlerjugend na cały okręg „Warthegau" rezydującym w Poznaniu, po przyłączeniu Wielkopolski do hitlerowskich Niemiec w 1939 r. Swoją hitlerowską karierę rozpoczął on bardzo wcześnie, wstępując do NSDAP i SA w 1928 r. W 1934 r. został fuehrerem Hitlerjugend w Brandenburgii. Odznaczony był złotą odznaką NSDAP.

Ten zagorzały i zasłużony hitlerowiec w NPD czuje się dziś jak ryba w wodzie. Jest znów „zasłużonym działaczem" i myśli zapewne o tym, że może wkrótce nadejdzie taki czas, gdy będzie mógł swobodnie pokazać swoją złotą hitlerowską odznakę w NRF-owskim Bundestagu.

Opracowanie CAF

„Uczciwa pamięć" czyli... różnie do nas piszą

NASZ artykuł z 26 stycznia br. pt. „Nawet piec można ukraść, gdy nikt nie patrzy" na temat przestępczości gospodarczej wzbudził duże zainteresowanie czytelników. Otrzymaliśmy listy od ludzi, których oburzają fakty rozkradania mienia społecznego przez kumoterskie kliki. Napisali do nas także sami zainteresowani. Warto przyjrzeć się tym dwu rodzajom listów, bo są one wykładnikiem krańcowo różnego stosunku do mienia społecznego — z jednej strony reprezentujących przeważającą większość ob., którzy chcą mienie społeczne chronić i przeciwdziałać kradzieżom, a z drugiej — samych sprawców kradzieży i ich zauszników, korzystających z owoców przestępstwa, a teraz w strachu o własną skórę czynicych wszystko by uchylić się od odpowiedzialności lub przynajmniej pomniejszyć rozmiary swej winy.

Rozmijamy od tych drugich. Pisze do nas z szacunku Jan Łojek, lat 6 i ostarżnych w sprawie nadużyć w Cukrowni „Lubna", były zastępca dyrektora d.s. zaopatrzenia. O Łojku, zgodnie z zarzutami aktu oskarżenia pisaliśmy, że przyjmował on od handlowców prezenty, nadużyć łapówki, które sięgają sumy ok. 18 tys. złotych. Zapomniał kilka przesyłek swą krewnemu w Milanówku, a więc przekyniła bierze — mówią na codzienność kradzieży Łojek w swoim liście — bierze się. Oburza się, że obniżiliśmy się napisać, że przyjął około 18 tys. zł łapówek, a „w akcie oskarżenia mówię zatrzymy przyjęcia „tylko" tysięcy zł tys. zł". W związku z powyższym zapytuje — pisze do nas Łojek — dlaczego czytelnicy tego mają publicznie przez podanie w prasie nie istniejących w akcie oskarżenia zarzutów". I dalej: „jestem stałym czytelnikiem „Słowa Ludu" — wzrzymy w bogatwą pracę redaktorów tego pisma, ale co mnoszy sądzić i jaz materny myśleć po opublikowaniu nie istniejących na zarzutów?" — pyta Jan Łojek.

A co my mamy sądzić o jego „uczciwej pamięci" (to właśnie już, co sądzić o jego „uczciwej posiadłości), jeśli pomimo niewątpliwie długiego obowiązania w miejscu odosobnienia a aktami sprawy i własnym sumieniem zdołał już zapomnieć, że akt oskarżenia zarzuca mu przyjęcie 47 tys. złotych łapówek, ale tylko od rejonowego inspektora Juliana Pawelca, a ponadto od Czesława Maja — 8 tys. złotych, od Bolesława Fabiańka — 4 tys. złotych, od Władysława Wojasa — 18 tys. złotych, od Jana Bardzieja — nie mniej niż 20 tys. złotych, od Tadeusza Hylewskiego — kwotę nie mniejszą niż 8 tys. złotych, od Tadeusza Mączaka — nie mniej niż 8 tys. złotych. W umie, jak łatwo obliczyć, co najmniej 100 tys. złotych. Charakterystyczne w akcie oskarżenia sformułowania „przyjął nie mniej niż" lub „co najmniej" świadczą o tym, że organa dążenia miały podstawy przypuszczać, że było tych łapówek więcej, lecz brak jest na to dostatecznych dowodów. Ponadto akt oskarżenia mówi o tym, że Łojek nakłonił pełniącego tam jeden jedyny raz obowiązki wagowego mającego kontakt z kupcami cukrowni ob. Z. P. do sfałszowania raportu wagi i wykazania 229 q buraków więcej od rzeczywiście dostarczonej ilości. Dopisana fikcyjnie ilość stanowi wartość 18.400 złotych i na kwotę tą oszukano cukrownię. W ten sposób Łojek w przeszłości na z Pawelcem i Majem umożliwił Majowi ukrycie niedoborów w punkcie skupu. A niedobory powstały właśnie w prostej linii w drodze machinacji, prowadzących do zagarnięcia mienia sukrowni przez ludzi z kliku przestępczego, których Łojek nazywa „kumoterskimi kliki", „gniot strót" nie zawahał się wciągnąć w bagno klanu samej sztówieka, pełniącego przypadkowo obowiązki wagowego. Jego zdaniem — to czyny go nie dyskredytują w opinii publicznej — dyskredytuje go pisanie o nich w prasie.

Zresztą nie o wyrokość kilkudziesięciu osób, którzy w latach tyloczy jaką Łojek i inni uzasadniczyli w podanej zagadnienie kupu, chodzi. Ostatecznie wyrokość tę ustali tak na podstawie dowodów i wezmie ją pod uwagę przy wyrokowaniu sądy. Nie można to nas na jotę krzywdzący tego pisma, ale co możemy sądzić i jaz materny myśleć po opublikowaniu nie istniejących na zarzutów?" — pyta Jan Łojek.

A co my mamy sądzić o jego „uczciwej pamięci" (to właśnie już, co sądzić o jego „uczciwej posiadłości), jeśli pomimo niewątpliwie długiego obowiązania w miejscu odosobnienia a aktami sprawy i własnym sumieniem zdołał już zapomnieć, że akt oskarżenia zarzuca mu przyjęcie 47 tys. złotych łapówek, ale tylko od rejonowego inspektora Juliana Pawelca, a ponadto od Czesława Maja — 8 tys. złotych, od Bolesława Fabiańka — 4 tys. złotych, od Władysława Wojasa — 18 tys. złotych, od Jana Bardzieja — nie mniej niż 20 tys. złotych, od Tadeusza Hylewskiego — kwotę nie mniejszą niż 8 tys. złotych, od Tadeusza Mączaka — nie mniej niż 8 tys. złotych. W umie, jak łatwo obliczyć, co najmniej 100 tys. złotych. Charakterystyczne w akcie oskarżenia sformułowania „przyjął nie mniej niż" lub „co najmniej" świadczą o tym, że organa dążenia miały podstawy przypuszczać, że było tych łapówek więcej, lecz brak jest na to dostatecznych dowodów. Ponadto akt oskarżenia mówi o tym, że Łojek nakłonił pełniącego tam jeden jedyny raz obowiązki wagowego mającego kontakt z kupcami cukrowni ob. Z. P. do sfałszowania raportu wagi i wykazania 229 q buraków więcej od rzeczywiście dostarczonej ilości. Dopisana fikcyjnie ilość stanowi wartość 18.400 złotych i na kwotę tą oszukano cukrownię. W ten sposób Łojek w przeszłości na z Pawelcem i Majem umożliwił Majowi ukrycie niedoborów w punkcie skupu. A niedobory powstały właśnie w prostej linii w drodze machinacji, prowadzących do zagarnięcia mienia sukrowni przez ludzi z kliku przestępczego, których Łojek nazywa „kumoterskimi kliki", „gniot strót" nie zawahał się wciągnąć w bagno klanu samej sztówieka, pełniącego przypadkowo obowiązki wagowego. Jego zdaniem — to czyny go nie dyskredytują w opinii publicznej — dyskredytuje go pisanie o nich w prasie.

Zresztą nie o wyrokość kilkudziesięciu osób, którzy w latach tyloczy jaką Łojek i inni uzasadniczyli w podanej zagadnienie kupu, chodzi. Ostatecznie wyrokość tę ustali tak na podstawie dowodów i weźmie ją pod uwagę przy wyrokowaniu sądy. Nie można to nas na jotę krzywdzący tego pisma, ale co możemy sądzić i jaz materny myśleć po opublikowaniu nie istniejących na zarzutów?" — pyta Jan Łojek.

Sprawdzanie omgę! Sprawdzać wszystkie, wszystkie blachy, czy winy odnaczonych? Wszystkie te elementy przestępstwa ustali sąd, jako jedynki do tego powołany — nie my i nie „najemi oskarżonych". Skąd jednak ta pewność sąsiaczych, co do wartości skradzionej blachy? Czyżby ał tak dalece był wprowadzeni w te sprawy, że tylko przez takiej nieodpowiedzialnie rozdzielono ich z oskarżonymi? A może kupowali tę blachę „z pierwszej ręki, po miłonych cenach? od tych, którzy kradną będą na nią odpowiadać, albo tylko pili z nimi, zadowoleni, że mają za co pić, gdy inni ryzykują więzieniem?

Dobrych mają oskarżani znajomych; piszą nam oni, że tamci wprawdzie kradli, ale ukradli trochę mniej...

Z mniejszy jednak kłmat. bo w w tamtym nacznie mniejszym wiejskowi brakuje powiekna na odech. Wśród listów ludzi o normalnych zdrowych reakcjach warto przytoczyć będą fragmenty obszernego listu Marii M. (na świeko i adres mamy redakcji), poświęconego mechanizmowi przestępczych kilk. złodziej zaczyna społecznego i atmosferze, w której możliwa była kradzież blachy w Cukrowni.

„Ludzie, którzy tkwią w przestępczej działalności, są chcyci skrydżkami innych, piastującymi dobre wyniki, stanowiska. Oni wiedzą o działalności przestępczej, często nawet korzystają z kradzionych pieniędzy w formie łapówki, prezentów itp. W ten sposób dobiera się ludzi nie z powodu ich solidnego zaangażowania w pracy, ale na podstawie opinii kliki, że ci ludzie swoich ludzi tam, gdzie mogą, są skrzętne synki. W Hucie im. Marcelego Nowotki organa śledcze zbadały wszystkich starań i udowodniły część przestępstw w ostrowieckiej sferze.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć się ludziom, którzy przeprowadzają kontrolę wewnętrzną w Hucie. Przecież nie jest to ledna kontrola, lecz pewien papierkowy formalizm, który nie idzie żadnego egzaminu. Przecież co roku był przeprowadzany w Hucie inwentarz czyli rozliczenie Huty, a jednak machinacje trwały.

Apelują do was, słyszcie wiejcie pisali w swoich artykułach, jak wyglądają przestępstwa gospodarcze, jakich inicjatorami są właśnie kliki, zorganizowane w gangi przestępczej działalności. Nie ukrywajcie tego drażliwa, niech społeczeństwo wie, że jesteśmy wśród nas na tary. Pokazujcie wszystkich, niech wstydzą się przed społeczeństwem. Trzeba je wyleczyć z tej choroby, dlatego nie dolno nam być obojętnym na zło, które jeszcze istnieje. Na pewno wspólnie wszyscy zdołamy zlikwidować tę plagę".

ZDZISŁAWA CZAPLARSKA

Kronika z lilijką

AKCJA SPRAWOZDAWCZO — WYBORCZA

W grudniu ub. r. Kieleckie Chorągiew ZHP rozpoczęła akcję sprawozdawczo - wyborczą. Na naradzie aktywu harcerskiego omówiono założenia kampanii. W czasie tej samowych przeszkolono instruktorów do przeprowadzenia seminariów na temat: aktualnych problemów walki ideologicznej w świecie. Na ostatnich w miejscacy kaderci posiedzeniach rady hufców zatwierdzają sprawozdania za lata 1967 — 68 i przygotowują projekty uchwały programowej na lata 1969—70. Zgodnie z planem — do 30 marca odbyć się mają konferencje sprawozdawczo - wyborcze w hufcach miejskich i powiatowych.

„NIEPRZETARTY SZLAK"

Dziesięć lat temu grupa instruktorów harcerskich zainicjowała przystosowanie metod pracy harcerskiej do utytku dzieci przebywających w zakładach leczniczych, w szpitalach, sanatoriach i szkołach specjalnych powstały drużyny zuchowe i harcerskie, ich członkowie spiewają piosenki, zdobywają odznaki sprawnościowe, bawią się i uczą. Zdaniem lekarzy, jest to bardzo skuteczna pomoc w leczeniu i rehabilitacji. W woj. kieleckim działają „Nieprzetarty Szlak" — w Busku, Czarnieckiej Górze, Skarżysku, Kielcach, Radomiu i Ostrowcu.

Ciekawostki przyrodnicze

„FUTRO" DLA SADU

Pracownicy kanadyjskiego Instytutu Biologii zalecają okrywanie sadów w chłodne noce... warstwą specjalnej piany. Łatwo jest nią pokryć wielkie obszary na których rosną np. pomidory lub ogórki. Grubość tego „futra" wynosi 15 cm., co pozwala zachować do rana dzienną temperaturę gruntu. Rankiem pianę łatwo się zmywa wodą z węża gumowego.

BIEGUN I TRZĘSIENIE ZIEMI

Już w drugiej połowie ubiegłego wieku uczeni wiedzieli, że kula ziemska „chwieje się" względem swej osi obrotu. Dwaj kanadyjscy geofizycy doszli do wniosku, że przyczyna tego są trzęsienia ziemi, które — ich zdaniem — dają efekty odczuwalne w skali całego globu. Co więcej, uczeni twierdzą, że nagłe przesunięcie połostenia Bieguna Północnego mogą zapowiadać trzęsienia ziemi, których należy się spodziewać w ciągu 5 — 10 dni od stwierdzenia takiego zjawiska.

ZIELONKAWY STARZEŃCZYMITY

Uczeni bułgarscy odkryli na południowo - wschodnich stokach gór Stara Płanina nowy minerał, który nazwano „starzeńczymitem", na cześć znanego bułgarskiego uczonego, Stepanyma Dimitrowa. Nowy minerał występuje w postaci cienkich kryształów o zielonkawobłękitnej i grubości około 1,5 mm. Kolor starzeńczymitu jest bladożółty.

WŚRÓD KSIĄŻEK

Jan Marczak — Ruchy turystyczne. Wydawnictwo Morskie. Wydanie pierwsze. Stron 128. Cena 20,— zł.

Kazimierz Wyka — Modernizm polski. Wydawnictwo Literackie Kraków. Wydanie drugie. Stron 321. Cena 40,— zł.

Bronisław Zajączkowski — Rozwój dziejów ruchu ludowego — 1895. Nr 16. Ludowe Spółdzielnie. Wydawnictwo. Stron 223. Cena 26,— zł.

Janusz Baldwin — Inny kraj. Państwowy Instytut Wydawniczy. Wydanie pierwsze. Stron 255. Cena 32,— zł.

Jerzy Bralczyk — Wielka kartka. Państwowy Instytut Wydawniczy. Wydanie drugie. Stron 121. Cena 20,— zł.

Janina Domżowska, Henryka Mariyniak — Aprowizacja w polskim Lesie Państwowym. Wydanie drugie. Stron 117. Cena 22 zł.

Ryszard Adamów — Zwarcie przerwane. Wydawnictwo Morskie. Wydanie pierwsze. Stron 184. Cena 12,— zł.

Andrzej Drawicz, Konstanty Hadrom Gołębiewski, Wiesław Pawłowicz. Wydanie pierwsze. Stron 251. Cena 18 zł.

Małgorzata Kowalczyk — Wierzenia pogańskie na Pomorzu Pładzie. Wydawnictwo Łódzkie. Wydanie pierwsze. Stron 164. Cena 22 zł.

Karol Bunsch — Dziennik. Wydawnictwo Literackie Kraków. Cena tomu I/II — 80 zł.

Kazimierz Koziewicz — Sagaiłtaum w parze. Powieści szanowy. Wydawnictwo Przeszłość. Wydanie pierwsze. Stron 48. Cena 4 zł.

Strzały na ulicach

Zapada zmierzch. Korsykanin Francois Lecca wychodzi ze swego mieszkania przy ulicy Duret w dzielnicy l'Etoile. Ma dzisiaj wolny wieczór. Nie musi spieszyć na ulicę Presbourg; gdzie pracuje w Grand Cercle, eleganckim nocnym lokalu. Właściwie jest to kasyno gry, a Lecca spełnia tu ważne funkcje — właściciel Jean Baptiste Andreani uważa go za swego zaufanego pomocnika. W tej chwili Francois wszedł do kiosku po gazetę, interesuje go program najbliższych wyścigów konnych.

Z przeciwnej strony zbliża się szybkim krokiem młody człowiek, którego twarz wydaje się Lecce znajoma. Moment przerażenia, ostatni przebłysk świadomości, Lecca wie, że tym razem nie ma ratunku, nie ma już czasu na obronę... Cztery strzały od dane z bliska są celne i Korsykanin pada martwy.

WROGOWIE SIĘ ZNAJĄ

Kilka tygodni temu w Ajaccio Lecca był już w podobnej sytuacji. Towarzyszył mu wówczas jeden z najbliższych współpracowników Andreaniego — Antoine Alfonsi. Szli wtedy ulicą, gdy nagle tuż przy krawężniku zatrzymał się czarny samochód. Z okna błyskawicznie wysunęła się lufa automatu, strzały okazały się jednak chybione. Tym razem jeszcze Lecce i Alfonsiemu udało się uniknąć śmierci.

Nie są to pierwsze ciosy, które dosięgają Jean Baptiste Andreaniego i jego grupę.

W czerwcu 1962 r., w Grand Cercle kilku osobników otwiera ogień z pistoletów, usiłując zabić właściciela. Rozgrywa się regularna bitwa. W kwietniu 1963 r., Andreani wraca w nocy do swego mieszkania przy ulicy Focha. Dwa strzały padają z przejeżdżającego obok samochodu i trafiają go w ramię. Ranny nie są jednak śmiertelne. Pewnej nocy w roku 1964 grupa uzbrojonych napastników wdarła się do Grand Cercle. Gości w lokalu sterroryzowano i postawiono twarzami do ściany. Zrabowano pieniądze znajdujące się na stołach, sprzęty oblano benzyną i podpalono.

Andreani zna swego przeciwnika i próbuje się bronić. Stary gangster ma już sześćdziesiąt lat. Jest to mały, szczupły człowieczek o pięknie wypielęgnowanych rękach. Zawrotną fortunę zrobił w Indochinach. Był czas, gdy świat podziemny Sajgonu uważał go za niepodzielnego władcę miasta. Domy gry, handel i przemyt narkotyków na wielką skalę — na tym zrobił miliony, które następnie ulokował w Paryżu w Grand Cercle. Teraz pragnie już tylko zachować swój stan posiadania i tu popełnia błąd: w tym środowisku rządzą twarde prawa walki, nie ma miejsca dla słabszych. Dziś wyprzedzają go bardziej drapieżni i pozbawieni skrupułów konkurenci.

JAK ZA NAJLEPSZYCH GANGSTERSKICH CZASÓW

Głównym rywalem Andreaniego jest w tej chwili rodak z Korsyki — Marcel Francisi, czterdziestoletni wysoki brunet o ekspansywnym i bezwzględnym charakterze. Swą karierę rozpoczął w Tangerze i Bejrucie. Zajmował się równocześnie wieloma sprawami. Początkowo brał się za wszystko, co mogło dać wysoki zysk: od domów publicznych — po zwykły bandytyzm. Przez pewien czas był dostawcą i przemytnikiem narkotyków do wielkich stolic zachodniego świata. Teraz interesują go wyłącznie paryskie domy gry. Działa brutalnie, w tylu amerykańskich gangsterów, posiada rozmach, którego brak Andreaniemu.

Oficjalnie Francisi jest działaczem politycznym. Stale mieszka w Ajaccio, tu jest deputowanym z ramienia UNR rządzącej partii gaullistowskiej. Przez swą siostrę Felicję spokrewniony jest z miejscowymi notablami. Posiada sze rokie stosunki, to pozwala mu bezkarnie działać za kulisami, zachowując na zewnątrz twarz szanownego obywatela.

W roku 1966 Francisi kupuje w Paryżu lokal Haussmana na ulicy Michodière. Lecz ta inwestycja to dla niego dopiero początek. Jest zachłanny, jego ambicją jest opanowanie wszystkich domów gry w Paryżu, także tego, który należy do Jean Baptiste Andreaniego. Tę, którymi w żaden sposób nie może zawładnąć, chce przynajmniej kontrolować, inwestując w nie swoje kapitały.

Kilku jego ziomków: Antoine Peretti, Leandri i inni uruchomili niedawno kasyno gry w pobliżu placu Bastylii. Po kilku dniach wszystko odbyło się według znanego scenariusza.

— Ręce do góry! — gracze sterroryzowani pistoletami, po spiesznie oddają pieniądze i kosztowności. Nie chodzi tu jednak o rabunek. Napad jest po prostu ostrzeżeniem. Zrozumieli to natychmiast Peretti i Leandri.

Francisi zdobywa stopniowo zdecydowaną przewagę nad konkurencją. Jego główne atuty, to doskonały wywiad i zdecydowanie. Zerwał z tradycjami korsykańskich gangsterów i nie rekrutuje już swoich ludzi na rodzinnej wyspie. Oparł się na doskonałej kadrze paryskiego marginesu. Służą mu złodzieje, paserzy, a także ludzie interesu — z pozoru dobroduszni mieszczanie i szanowani ojcowie rodzin. Posiada na swych usługach morderców wyzbytych wszelkich skrupułów, niezawodnych strzelców, takich jak bracia Bori — postrach policji w dzielnicy Montmartre i wielu innych.

BEZPARDONOWA WALKA

Jean Baptiste Andreani nie poddaje się jednak. Stary gangster rozumie, że grozi mu zagłada, podejmuje więc bezpardonową walkę. Właśnie na Korsyce, w kręgu krewnych i przyjaciół werbuje zdecydowanych na wszystko i oddanych mu ludzi, takich jak pochodzący z jego rodzinnej wioski Antoine Alfonsi i Francois Lecca, notowanych już wielokrotnie w kronikach policyjnych Ajaccio i Paryża. W świecie podziemnym Alfonsi znany jest pod przydomkiem Król Jerome. Swą siłę zdobył dzięki zastrzeleniu inspektora paryskiej policji i sprawie sądowej, w której sprytni adwokaci potrafili uzyskać dla niego wyrok uniewinniający.

Pierwsze kontruderzenie klanu Andreaniego kończy się niepowodzeniem. Dwóch jego ludzi ma wysadzić w powietrze willę Francisiego w Bougival — oczywiście razem z właścicielem i jego rodziną — działają jednak nieostrożnie: bomba wybucha zbyt wcześnie, co kończy się tragicznie dla zamachowców. Wówczas Andreani decyduje się na operację w amerykańskim stylu. Ma ona miejsce latem 1968 roku w Ajaccio.

Kampania wyborcza ma się właśnie ku końcowi. Wieczorem na tarasie kawiarni Nord-Sud siedzi Francisi i kilku jego przyjaciół. Nagle silny ogień z broni automatycznej. Rezultat? Jeden człowiek — przypadkowy przechodzień — zabity, sześć osób ciężko rannych. Według zeznań świadków, jednym z napastników był Antoine Alfondi.

Odpowiedzią na tę masakrę była właśnie strzelanina w dzielnicy l'Etoile i zabójstwo Leccii.

Policja przyglądała się najpierw z boku tym korsykańskim pojedynkom w amerykańskim stylu. Strzelanina i trupy na centralnych ulicach Paryża nie podobały się jednak władzom.

Także opinia publiczna protestuje. Deputowani w Zgromadzeniu Narodowym zgłaszają interpelacje, prasa domaga się zdecydowanej interwencji policji.

Czy uda się policji postawić tamę gangsterskim prawikom?

J. KANIA.

Siedziba rządu i jednocześnie muzeum. Przed nim posąg Wolności. CAF—AP

Pocztówka ze świata

Najjaśniejsza Republika — San Marino

Wielkie mocarstwa rodziły się i upadały, a to państwo już prawie przez siedemnaście stuleci zachowuje swą niepodległość. Założył tą republikę niejaki Marinus, pobożny kamieniarz z Dalmacji, kryjący się przed gniewem cesarza Diokleciana. Cesarz władał potężnymi partiami Europy, Azji i Afryki, w związku z czym spokojnie przeszedł do porządku dziennego nad utratą terytorium opanowanego przez Marinusa, jeśli w ogóle wiedział o jego istnieniu.

Na tej to zasadzie i później La Serenissima Republica di San Marino czyli Najjaśniejsza Republika San Marino przetrwała w kotłowaninie dziejów, poczynając od najazdu Alaryka, a kończąc na Hitlerze. Wielkim potęgom nie chciało się zdobywać San Marino.

Bo też państwo choć szacowne, jest raczej niewielkie i niezbyt bogate. Jego terytorium to 61 km kwadrat. gór, w północnej części Półwyspu Apenińskiego, dwadzieścia kilometrów od Adriatyku. Stolicą państwa San Marino jest miasto o tej samej nazwie liczące 4 tys. mieszkańców. „Na prowincji" mieszka pozostałe 14 tys. obywateli republiki. Językiem urzędowym i codziennym jest włoski. Walutą — włoski lir, bo choć republika może być własny pieniądz, to nie korzysta z tego prawa, aby nie komplikować swej sytuacji. Suwerenność dokumentuje drukiem znaczków pocztowych, będących ozdobą albumów filatelistycznych w wielu krajach świata i pokaźnym źródłem dochodu kraju.

Podstawowym dochodem San Marino jest turystyka — corocznie ponad 2 miliony obcokrajowców. Choć z pozoru San Marino nie różni się od dziesiątków podobnych miasteczek włoskich, lecz przecież jest jednak samodzielnym państwem. Turyści, wpadając tu z niedalekiego Rimini, „zaliczają" przy okazji jeszcze jeden kraj i to niewielkim kosztem.

Poza tym, na gospodarkę kraju składa się po trosze rolnictwo nastawione na uprawę pszenicy i winogron, przemysł tekstylny, kamieniarski, cementowy, papierniczy i skórzany oraz — rzecz jasna — handel i usługi związane przede wszystkim z turystyką. W przeciwieństwie do otaczającej San Marino Italii, państwo to nie skarży się na bezrobocie. 180-osobowe siły zbrojne mogą być więc powoływane w całości pod broń jedynie w dni uroczystości państwowych.

Państwo opiera swą niepodległość na umowach z Włochami. Władzę sprawuje w nim parlament zwany Wielką Radą, złożoną z 60 posłów i wybierną raz na 5 lat. 10-osobowy rząd nazywa się Radą Państwa i wybiera go Wielka Rada. Głowami państwa są jednocześnie dwaj kapitani — regenci wyłaniani przez Wielką Radę spośród swych członków na okres 6 miesięcy. Są w San Marino i partie polityczne odpowiadające z grubsza układowi politycznemu we Włoszech (komuniści, socjaliści, socjaldemokraci, chadecy) oraz związki zawodowe. Parę lat temu w San Marino dokonała zamachu i przejęła władzę tamtejsza prawica.

Jak widać i to małe państewko ma swoje poważne konflikty. Niewielkie zapewne w skali całego świata, lecz istotne dla ludzi żyjących w tym pięknym kraju. (s)

Opracowanie CAF

Topograficzny atlas naczyń sercowych

W Leningradzie wydano topograficzno-anatomiczny atlas naczyń ludzkiego serca. Dzieło jest owocem ilolenich badań naukowych lekarki Serafiny Samojłowej i pomyślane jest jako poradnik dla praktykujących lekarzy.

Atlas dokładnie odtwarza anatomię, topografię i osobliwości systemu naczyń zdrowego i chorego serca u dorosłych i dzieci. W swej przedmowie do atlasu członek Akademii Nauk — Borys Petrowski oświadczył, że dzieło wywierać będzie istotny wpływ na dalszy rozwój chirurgii serca.

(NT PAP)

Klub Miłośników Muzyki

To nie te czasy...

Przed paru laty przyjaciel CZERWONO - CZARNYCH do Kielc wywoływał prawdziwy popłoch. Kaz ówczesnej POS, WDK czy potem hali, obłężona była od rana. Przed budynkiem cisnął się tłum nastolatków. Hałas, krzyk, zmieszanie. A widowisko przypominała — mówiąc delikatnie — cyrk. Rozlegały się nieustanne rykki, gwizdy i trzask łamanego drzewa (krzesła), trwały podrzucane w górę marynarki, czapki i buty. Przyjęta bezkrytycznie przez naszą młodzież zachodnia moda, nakazywała czynić taki akompaniament na koncertach „mocnego uderzenia". Ta sama moda nakazywała wykonawcom grzmocić w instrumenty najgłośniej, jak tylko się da, a pokrzykiwania solistów (bo o prawdziwym śpiewie nie mogło być mowy) wzmacniać do możliwie największej ilości decybeli.

Pamięta te czasy kierownik artystyczny Czerwono - Czarnych profesor Mikołaj Nikandrow, który zespołem opiekuje się od założenia, czyli już 8 lat. Z tej muzyki wyrasta się dość szybko, ze starego składu nie pozostał w zespole już nikt. Nie ci sami ludzie, nie te czasy, inna moda.

— Publiczność bardzo się zmieniła — mówią Czerwono - Czarni — jest spokojna, bardziej wymagająca, bardziej muzykalna. Kiedyś wystarczył krzyk, ruch, dynamika, teraz trzeba śpiewać, i grać. Muzyka tzw. młodzieżowa rozwinęła się niesłychanie, trzeba na więc ciągle poszukiwać nowych brzmień i nowych rozwiązań. Coraz częściej wprowadzamy takie instrumenty, jak skrzypce, wiolonczela, trąbka, saksofon. Opracowaliśmy także „kąciki muzyki klasycznej", krótkie utwory Rossiniego, Rachaninowa, Czajkowskiego i Mozarta.

— Program, który obecnie prezentujecie w naszym województwie jest całkiem nowy. Czy długo nad nim pracowaliście?

— Zaledwie miesiąc, ale bardzo solidnie i systematycznie. Przez cały styczeń mieszkaliśmy w Domu Wczasowym Huty „Bobrek" w Żelaźnie koło Płocka. Tam są idealne warunki do pracy, cisza, spokój, odludzie.

— Nowe piosenki śpiewane przez Kasię Sobczyk, Karin Stanek, Lecha i Fabiana są sympatyczne i łatwo wpadają w ucho. Czy zostały skomponowane przez Was?

— Tak, przez naszą spółkę kompozytorów — KLAUDIUSZ MAGA i HENRYK ZOMERSKI, do tekstów popularnych autorów, m. in. Zaperta, Dzikowskiego, Lebkowskiego i Wernera.

— Wydano na płycie „Mezo bestowa" wzbudziła ogromne zainteresowanie. Jak doszło do tego nagrania?

— Utwór ten otrzymaliśmy od p. Goertner przed rokiem. Sami zrobiliśmy aranżację i w pewną niedzielę rano nastąpiło prawykonanie „Mezy" w ... kościele w Podkowie Leśnej. Ten osobliwy koncert słuchali tłumy. Potem wracaliśmy kilkakrotnie do tego utworu, a przez 2 miesiące przed nagraniem opracowaliśmy „Mezę" starannie. W efekcie powstało 40 minut muzyki. Jakiej — niech oceną słuchacze.

— Jakie macie plany po wyjeździe z Kielczczyzny?

— Na początku marca nagrania dla Studia Rytm, potem dalsze tournee.

— Życzymy powodzenia.

Rozmawiała:

HALINA AŃSKA

Zespół Czerwono Czarni. Od prawej: Henryk Zomerski (git.), Klaudiusz Maga (git., skrzypce, organy), Tadeusz Mróz (git.) i Ryszard Bromek (perk.), który w ostatnich dniach odszedł z zespołu, a którego miejsce zajął niewidoczny na zdjęciu Piotr Milewski. Na zdjęciu brak także dwóch niedawno zaangażowanych muzyków: Wojciecha Micińskiego (saksofon) i Mariana Napieralskiego (trąbka). Fot. Marek A. Karewicz

Humor

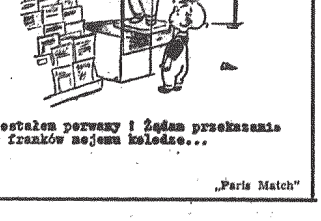

Zostałem pierwszy i żądam przekazania 5 franków najemu koledze...

„Paris Match"

na tamach prasy światowej

Na świecie toczy się ostra walka ideologiczna o umysły i serca ludzi — pisze rumuńskie czasopismo „Agitatorul". — Odbywa się ona nieprzerwanie, we wszystkich dziedzinach życia społecznego, w tym również na froncie kultury. Nie ogół pokonać naszego narodu w otwartym boju, wciąż jeszcze posiadamy w umysłach ludzi radzieckich, a zwłaszcza młodzieży, jakieś ziarna nie tylko indywidualizmu. W tej walce, jak zresztą przyszłość „kto-kogo" stawiony został, jak wiedy, niezwykle ostro. W nim niedopuszczalny jest neutralizm i pasywność. Jesteśmy zobowiązani działać — aktywnie, ze skutkiem".

„Scinteia" w cyklu publikowane przedtwy KC Rumuńskiej i ... Komunistycznej w sprawie ulepszenia opieki lekarskiej nad ludnością Rumunii. Po wymienieniu dużych osiągnięć w dziedzinie lecznictwa, ten ubogo-rzny dokument przytacza niedomagania a następnie przyczyna, ze przyrost naturalny ludności, stanowiący główny czynnik rozwoju narodu, począwszy od 1957 r. coraz bardziej spadał i w roku 1966 wynosił zaledwie 6,1 na tysiąc mieszkańców. Ale, jak dalej podaje „Scinteia", w następstwie środków prawnych i społeczno-ekonomicznych, podjętych w 1966 r., sytuacja szybko się poprawiła i w 1967 r. wskaźnik przyrostu naturalnego wynosił już 18,1 a w 1968 — 17,2. KC RPR uważa, że dla zapewnienia przyrostu naturalnego, odpowiedniego do perspektyw rozwoju narodu rumuńskiego, należy w dalszym ciągu podejmować kompleksowe środki zmierzające do umacniania rodziny, zwiększania liczby urodzin oraz zmniejszania śmiertelności.

Centralny organ KC KPCh „Zenminżipao" opublikował artykuł zatytułowany „Rozwijaj rewolucję i produkcję oraz osiągaj nowe zwycięstwa na froncie przemysłowym". Do najważniejszych osiągnięć należy zaliczyć to, że do końca 1968 roku Chiny spłaciły wszystkie długi wewnętrzne i zewnętrzne, „stając się w ten sposób potężnym niezależnym krajem socjalistycznym w świecie wolnym zarówno od długów wewnętrznych jak i zobowiązań zagranicznych. Jest to wielkie zwycięstwo myśli Mao Tse-tunga i wielkiej rewolucji kulturalnej". Jednocześnie „Zenminżipao" apeluje do ludności o dokonanie jeszcze większych wysiłków w niektórych dziedzinach produkcyjnych, w których — jak to sądzą obserwatorzy — nie zanotowano pozytywnych rezultatów. Gazeta wymienia przy tym kopalnictwo rud, industrializację rolnictwa, transport i komunikację. Postęp ten będzie możliwy — jak pisze „Zenminżipao" — dzięki „jednolitemu planowi narodowemu"; dzięki „uporowi w walce rewolucyjnej" i wtedy gdy wykorzystana zostanie i uzzanowana cała energia i inicjatywa „lokalna". Po opublikowaniu tego artykułu i odczytaniu go przez radio, wieczorem tysiące pekińczyków wyszły ze sztandarami na ulice wznosząc okrzyki na cześć Mao Tse-tunga.

Decyzja o odroczeniu dialogu chińsko - amerykańskiego w Warszawie jest poważnym pociągnięciem, ale nie niespodzianką — twierdzą obserwatorzy w Pekinie. Informują o tym gazety jugosłowiańskie za agencją „Tanjug", pisząc: Należało się tego spodziewać w wyniku wydarzeń związanych z udzieleniem azylu w USA byłemu chińskiemu charge d'affaires w Hadze. Chiny zaprotestowały przeciwko temu kategorycznie, ale przy pomocy starannie dobranych słów i zażądały ekstradycji byłego dyplomaty. Wypowiedź prezydenta Nixona, że USA będą się dalej sprzeciwiać dopuszczeniu Chin do ONZ oraz afera z chińskim dyplomatą nie mogą być oceniane jako dobry start dla nowej administracji amerykańskiej.

Zlamów dzienników praskich nie schodzi sprawa V. Kadlecska alias mjr Chlumskiego, który był głównym motorem kampanii prasowej w CSRS wokół śmierci Jana Masaryka wiosną ub. roku, a przede wszystkim dokonany ostatnio zagadkowy zamach na tego pierwszego. Wytoczony mu proces o obrazę republiki i dyskredytowanie polityków z lat pięćdziesiątych, m. in. Gottwalda, Zapotockiego i Clementisa (którzy mieli rzekomo wiedzieć o zbrodni dokonanej na Masaryku), został przerwany, a oskarżony zobowiązał się dostarczyć dodatkowych dowodów. Jak pisze „Lidova Demokracie" nie było powodu, by robić przerwę w procesie, ponieważ V. K. miał dość czasu, aby dostarczyć sądowi dowody na poparcie swych oskarżeń. Dziennik informuje, że V. Kadlczak, który w czasie jazdy do Pragi miał wypadek pod miejscowością Louny, przebywa nadal w tamtejszym szpitalu. Z zeznań samego Kadlczaka wynika, iż do jego samochodu strzelano z „wwolg", mijającej go. Teczka zawierająca jakoby materiały dotyczące zbrodni dokonanej na J. Masaryku miała zostać skradziona. Prypadek ten bada specjalna grupa Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej. Z badań, które dotąd przeprowadzono wynika, że napadu na V. Kadlczaka nie było. Cała ta sprawa jest więc, jak dotąd, bardzo zagadkowa.

Ukazujący się w Dortmundzie tygodnik młodzieżowy „Elan" nazwał „szkołą dla młodych odwetowców" siedmiokrotnie w Niemczech zachodnich. Tylko w zeszłym wiele milionów marek, pochodzących z pieniędzy podatników, dostarczanych jest tym siłom, które dzięki pomocy rządu wyszkolily systematycznie i z powodzeniem kadry zastępcze dla odwetowych rzeczników... „Elan" przypomina ostatni kongres „młodych Niemców sudeckich" w Regensburgu, na którym deputowany do Bundestagu z ramienia CSU i rzecznik „klomkcetwa Niemców sudeckich" dr Walter Becher skrytykował „przestarzałe metody" wpływania na młodzież i zażądał „zastosowania wszelkich nowoczesnych środków" w tej dziedzinie.

Węgierski „Nepszabadsag" pisze, że pośród krajów socjalistycznych tylko Związek Radziecki rozporządza taką techniką i potencjałem gospodarczym, że może sam, jako zintegrowana gospodarka, stać w jednym szeregu ze światowymi potęgami przemysłowo-gospodarczymi. Pozostałe kraje socjalistyczne, biorąc pod uwagę ich możliwości terytorialne i gospodarcze, mogą tylko ze Związkiem Radzieckim i wespół z innymi krajami socjalistycznymi osiągnąć rozwój gospodarczy, odpowiadający potrzebom historycznym.

SZWES

BYWA I TAK ◆ BYWA I TAK ◆ BYWA I TAK

MOTOCYKL LUB ŻONA

Młodzieńcom w Mali nie podoba się stary nawyczaj, zgodnie z którym kawaler musi wybiedić swą narzeczoną, ofiarowując rodzicom 100 dolarów. Za pieniądze te można kupić w Mali motocykl. Okazało się, że chłopcy wykazują ostatnio więcej zainteresowania motorycyzą aniżeli małżeństwem. W rezultacie panny na wydaniu nie przebierają w kandydatach, godzą się na zamążpójście bez... ofiary.

PIERWSZY AFRYKAŃCZYK NA KSIĘŻYCU

16-letni pracownik browaru w Dar-es-Salam głównym mieście Tanzanii, zarejestrował się w biurze amerykańskiego towarzystwa lotniczego jako pierwszy klient z Afryki w przyszłej podróży na Księżyc. Uczy się on teraz języków rosyjskiego i chińskiego, albowiem spodziewa się, że na Księżycu spotka międzynarodowe towarzystwo i chce się z nim porozumieć.

ANI WIEK, ANI JĘZYK

Jak się okazuje, nie ma żadnej siły, która by mogła powstrzymać ludzi przed małżeństwem. Dowodzi tego chociażby ślub kanadyjskiego imprezarza Kuseilo Foisy (93 lata) z 71-letnią Amerykanką Mary Ginsburg.

Pan młody mówi tylko po francusku, pani — tylko po angielsku.

POSZUKIWACZE... UCHA

Pięć godzin szukała policja w trawie koło Troyes we Francji tego ucha 19-letniego Christian Marceau, uwiezionego w czasie wypadku samochodowego. Wszystko skończyło się szczęśliwie: lekarze ucho przyszyli.

WOLNO CAŁOWAĆ

Od kilkunastu dni można już w Turcji całować się publicznie. Taką decyzję wydał Sąd Najwyższy w Ankarze po rozpatrzeniu „przyczynku" jednej młodej pary. Według opinii sądu przyjacielski i delikatny pocałunek publiczny nie jest postępowaniem bezwstydnym. Dotychczas publiczny pocałunek w Turcji był karany. Sprawiało to turystom sporo przykrości.

WIERNY KOCUR

Siedmiomiesięczny kocur, wabiący się Dick odbył 500-kilometrową podróż z Pizy do Avelino i wrócił z powrotem do swej pani, która go podarowała pewnej rodzinie. Kocur zjawił się po pięciu miesiącach w pięć przed domem, w którym mieszkał. O tym, że nie był to inny kocur świadczy fakt, że po powrocie do mieszkania wskoczył na łóżko, na którym zawsze odpoczywał.

ŻABI CHAMPION

1300 żab uczestniczyło w międzynarodowych zawodach żab w Kalifornii. Palma pierwszeństwa przypadła żabie, która w trzech skokach uzyskała odległość 4,41 metra. W ten sposób pobiła ustał rekord ubiegłoroczny, który wynosił 4,32 m.

KAS.

Dowcip tygodnia

REZOLUTNY

Starszy pan spotkał późnym wieczorem na ulicy dziesięcioletniego chłopca.

— Dlaczego nie jesteś już dawno w domu?

— A dlaczego miałbym się spieszyć do domu? Nie jestem przecież żonaty.

FOTO—nowinki

Meksykańscy muzycy

Na placu Garibaldiego w Meksyku spotkać można czasami zespół muzykantów, grających melodie ludowe. Maksym Szostakowicz, jeden z dyrygentów radzieckiej orkiestry symfonicznej, przybyłej na występy do stolicy Meksyku, przysłuchuje się ulicznym grajkom.

CAF—TASS

Na Kamczatce

Najbardziej na północ wysunięta wioska Półwyspu Kamczackiego, Ajan ku, słynie z dużej gościnności swych mieszkańców.

95-letnia Anastazja Chabarowa.

CAF—TASS

Jak zimują owady szkodniki?

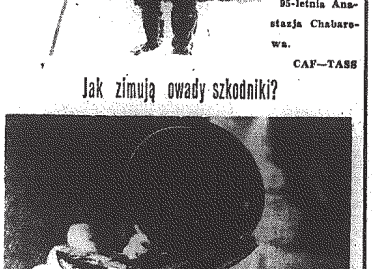

Pracownicy naukowi stacji ochrony roślin w Vesprem (zachodnie Węgry) badają, jak owady-szkodniki roślin przeżywają zimę. Na podstawie swych obserwacji mogą oni uprzedzić rolników, jakiego gatunku szkodniki zagrażać będą w większej liczbie w czasie nadchodzącej wiosny i lata.

Laboratorium stacji, gdzie prowadzi się systematyczną klasyfikację wszystkich owadów zebranych w tym rejonie w ciągu ubiegłego lata.

CAF—MTI

Ludowe wyroby bułgarskie

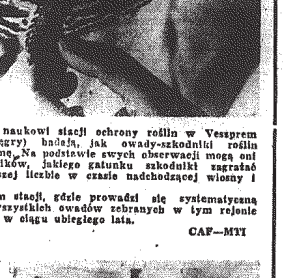

Wasyl Popow z Teteven w okręgu Łowech przy pomocy starego koła garncarskiego, gliny i bogatej fantazji wykonuje piękne amfory, wazony i dzbany, zdobione barwnymi rysunkami przedstawiającymi sceny historyczne lub sceny z codziennego życia.

CAF—BTA

Tajemnice II wojny światowej (II)

„SZEF" MUSI UMRZEC

Pierwsza audycja była daleka od doskonałości. Przede wszystkim „szef" wystąpił bez adiutanta, co samo w sobie stanowiło poważne uchybienie wobec niemieckiego protokółu służbowego. Adiutant miał zjawić się później. Był już kandydat, ale jeszcze należało dokładnie sprawdzić jego personalia.

Przez pół minuty „szef" po wtarzał w nienagannej niemczyźnie: „Tu mówi Gustav Siegfried Eins..." Następnie po krótkiej pauzie oznajmił: „Wzywamy Gustav Siegfried 18, wzywamy Gustav Siegfried 18, nadane zostanie polecenie dla Gustav Siegfried 18..." Później szła informacja w formie cyfrowego kodu, stosunkowo łatwa do rozszyfrowania przez specjalistów. Jeśli służba bezpieczeństwa Niemiec odczytałaby istotną treść, spowodowałoby to zamieszanie w całych Niemczech. Informacja brzmiała bowiem: „Willy spotyka Jochena Freitaga, piąty rząd na parterze, drugi sauna. Union-Theater".

W Niemczech znajdowało się kilkaset kin noszących tą właśnie nazwę. „Ze złości mą rozkoszą — wspomina Delmer — wyobrażałem sobie, jak teraz przed każdym z tych pomieszczeń oraz w ich wnętrzu stoją funkcjonariusze gestapo w skórzanych płaszczach i węszą za „Willym" i „Jochenem". Oczywiście gestapo mogłoby dzięki specjalnym aparatom pomiarowym zorientować się, że nasza audycja pochodzi z Anglii, ale w związku z tym musiało też liczyć się z możliwością, że Willy i Jochen byli brytyjskimi agentami".

Tymczasem „szef" zakończył nadawanie kodu. Teraz nadszedł czas, by przemówił on swoim szczególnym językiem. Na wstępie stwierdził więc, że udzieli odpowiedzi na pytania, które wpłynęły po poprzedniej audycji. Rzecz jasna, że żadnej poprzedniej audycji nie było, chodziło jednak o sprawienie wrażenia, że nie jest to pierwsze wystąpienie „szefa".

Audycja odbywała się właśnie po wyładowaniu Hessa, prawej ręki Hitlera, w Anglii.

„Przede wszystkim — mówił swoim melodyjnym głosem — musimy zdać sobie sprawę z jednej rzeczy: ten bliznan nie jest wcale najgorszy, w czasach Fryderyczbrzeg zdał egzamin. Ale ma on, tak jak ta cała klika partaczy, megalomanów, intrygantów politycznych i salonowych bolszewików, którzy stoją na czele rządu, zbyt słabe nerwy, aby przetrzymać kryzys. Cóż on czyni po zapoznaniu się z ciemniejszą stroną rozwoju wypadków? Traci całkowicie głowę, pakuje kilka pudełek z pigułkami hormonowymi, zabiera do swojej tecznki białą flagę i odlatuje, aby siebie samego i nas w dodatku wydać na łaskę i niełaskę Churchilla, tego górnikaza o płaskich stopach, starego zapijaczonego Żyda. I nie zastanawia się w ogóle nad tym, że jest posiadaczem największych tajemnic Rzeszy, które ci zasrani Anglicy wyszączą z niego teraz z taką łatwością, jak flaszkę berlińskiego jasnego piwa. Muszę jednak przestrzec przed śmiercdzącym kłamstwem, które zostało puszczone w obieg przez niektórych lizusów w kwaterze głównej fuehrera... Jest kłamstwem, że ten bezwolny człowiek poleciał do Wielkiej Brytanii na rozkaz fuehrera. Coś takiego nie wchodzi w ogóle w rachubę. Fuehrer nigdy nie zezwoliłby człowiekowi, który tak dokładnie zna nasze plany operacyjne, udać się do wrogiego kraju. Dowodem tego są drastyczne kroki zarządzone przez fuehrera przeciwko tym, którzy wskutek swego niechlujstwa wymierzyli ten ciężki cios w przyszłość naszej ojczyzny — przede wszystkim przeciwko szpiclom z urzędu bezpieczeństwa, którzy gdyby choć w połowie byli tak sprawni, jak sami twierdzą, powstrzymaliby w porę tego biednego obiąkańca. Jednak na nieszczęście szef służby bezpieczeństwa Rzeszy, ten obergryzipiórek, aby własną głowę wyciągnąć spod pętli, uznał za rzecz słuszną aresztowanie pewnej liczby osób — kierowników przemysłu, czołowych przedstawicieli kontrwywiadu, wszystkich przeniknętych duchem najprawdziwszej świadomości narodowej, duchem najgłębszej wierności wobec ojczyzny, a których jedynym błędem było to, że przecenili siłę nerwów tego tak zwanego zastępcy fuehrera wyjawiając mu w kwietniu swoje najgłębsze obawy. Obaw tych nie mogli, niestety, przekazać samemu fuehrerowi, gdyż nie byli w stanie przebrnąć przez ten mur kłamców i łaszących się pochlebców, którzy go otaczają".

„Szef" nie omieszkał, oczywiście, przytoczyć szereg nazwisk osób rzekomo aresztowanych po aferze z Hessem. Jak się później okazało, niektóre osoby spośród wymienionych rzeczywiście znalazły się wówczas pod kluczem.

Audycja zakończyła się słowami: „To wszystko na dziś. Audycję niniejszą zakładając że wszystko pójdzie dobrze, będę nadawać co godzinę, zawsze na siedem minut przed pełną godziną".

„Kiedy — pisze Delmer — to przemówienie przesłuchiwałem raz jeszcze z płyt, najbardziej podobał mi się fragment poświęcony Churchillowi, „górnikarzowi o płaskich stopach, staremu zapijaczonemu Żydowi". W całych Niemczech nikt nie mógł chyba przypuszczać, że angielski propagandista mógł użyć takiego poniżającego sformułowania w stosunku do swego umiłowanego premiera".

Audycje dla „szefa" opracowywał Delmer, później dołączył się do zespołu Johannes Reinholz, były niemiecki dziennikarz, który tuż przed wybuchem wojny uciekł do Anglii wraz ze swą żoną — Żydówką. Reinholz stał się też adiutantem „szefa". Wszystko stało się zgodne z hitlerowską etykietą.

W niecały miesiąc po pierwszej audycji hitlerowcy napadli na Związek Radziecki, „Szef" zrobił nowy temat, chodziło dopiero zimą, gdy zatamała się ofensywa pod Moskwą, mógł zabłysnąć talentem.

„Nasi żołnierze — wołał — muszą w Rosji zamarznąć na śmierć, a tymczasem sprzedajni bonzowie partyjni, pokjacy tylko na grube zyski, z rozmysłem opóźnili terminowe dostawy ubrań zimowych. Owe zwolnione od służby wojskowej świnie partyjne z NSDAP prowadzą w tym czasie dostatnie życie i siedzą zadowolowani, z dala od niebezpieczeństw i niedostatków, na wygodnych posadkach".

Charakterystyczne, że „szef" piętnował tylko NSDAP, nigdy nie krytykował Wehrmacht u, i — rzecz, na którą warto zwrócić uwagę — nie atakował samej góry partyjnej, a więc Goeringa, Goebelsa, nie mówiąc już o Hitlerze. Ostrzeg propagandy rozgłośnia kierowała pod adresem różnych gauleiterów, burmistrzów, mniej znanych działaczy partyjnych. Wiadomości na ich temat czerpano z lektury niemieckich dzienników i czasopism, z lektury listów, przechwyconych przez cenzurę pocztową, czy też z podsłuchanych rozmów jeńców niemieckich. Prawdziwym skarbem okazały się listy żony jednego z przemysłowców kolońskich, która pisywała do swej przyjaciółki przebywającej w Ameryce. W owych listach można było znaleźć prawdziwą kopalnię plotek dotyczących wysoko postawionych osób w tym mieście.

„Można sobie wyobrazić — pisze Delmer — jak wściekły musiał być burmistrz kolońskiej, gdy słuchał, jak „szef" opisywał wspaniałe lukrowane ciasto upieczone w kształcie kolońskiego tumu, którym pan burmistrz częstował gości zaraz po wprowadzeniu ostrych ograniczeń na cukier".

Obok siania nienawiści i niechęci do bonzów z NSDAP chodziło równocześnie o powodowanie dezorganizacji i tak w jednej z audycji „szef" skrytykował żony wysokich funkcjonariuszy partyjnych w Szlezwik-Holsztynie (nazwiska kobiet i sklepy zostały podane), które odwiedziły magazyny włókienniczne i wykupiły wszystkie artykuły wełniane i tekstylia. „Te zdradzieckie żony bonzów partyjnych — pięknował „szef" — dowiedziały się od swych mężów, że z uwagi na zapotrzebowanie wojsk walczących w Rosji zapasy tekstylne w Niemczech były na wyczerpaniu. Każdy obywatel, który natychmiast nie zrealizuje swych kartek żywnościowych, nic na nie wkrótce nie dostanie..."

I rzeczywiście „szef" miał rację. „Kiedy w sześć tygodni później — wspomina Delmer — przeglądałem jeden z dzienników kolońskich, który ukazał się wkrótce po wygłoszeniu przez „szefa" owej filipiki, znalazłem w nim wiadomość na temat szturmu dokonanego na sklepy tekstylne. Ku mojej największej satysfakcji redaktor kolońskiego dziennika przedstawił sprawę w jeszcze czarniejszych barwach i przy tym powtórzył koronny argument „szefa"; „Jeśliby każdy tak się zachowywał — wkrótce nic by dla nikogo nie zostało, a kartki odzieżowe straciłyby wartość".

Rozgłośnia działała do października 1943 roku, a więc ponad dwa lata. Sanders potrzebny był do innej pracy. Teraz musiał „umrzeć", musiał wpaść w potrzask. W momencie śmierci „szefa" wyda rzyła mu się wpadka, po prostu umierał dwa razy. Inżynier dźwięku, który nie znał niemieckiego i nie sądził, że audycja ta ma charakter końcowy (zakończono ją serią z karabinu maszynowego i słowami: „Nakrylem się ty świnio") trzymał się utartego schematu i w godzinę później włączył nagraną płytę po raz drugi...

SAWA HOŁOWANIWSKI

TOPOLA na tamtym BRZEGU

Tłumaczyła: STANISŁAWA KUŹMIŃSKA

79

Charkewicz podszedł do Rudia.

— Ileście tam namierzyli? — zapytał prawie nad samym uchem. — No, kroków ileście namierzyli?

— A, kroków... Osiemdziesiąt cztery. Ty przecież masz plan, sprawdź.

Rzeczywiście ma plan. Charkewicz wyjął go z kieszeni bluzy, osłonił poła płaszcza promień elektrycznej latarki i zaczął się przyglądać. Wiatr zaszeleścił rozwiniętym arkuszem papieru, usiłując zagiąć go właśnie w tym miejscu, którego Charkewicz szukał.

Charkewicz spojrzał na zegarek. Tam, na dole, zaznaczył sobie czas, kiedy Chochol zszedł pod wodę. Również w przybliżeniu. Bogatyrjow mówił, że pięć minut. To znaczy nieco trochę więcej niż pół godziny. Osiemdziesiąt cztery kroki Chochol mógł już przejść. A więc teraz jest gdzieś przy wejściu do kanału wentylacyjnego, a może nawet w samym szybie. Naturalnie, jeśli udało mu się tam łatwo odnaleźć tę diabelską dziurę.

Charkewicz podszedł do ściany i usiadł obok Sztukarenki.

— Kto poszedł? — Sztukarenko pochylił się do niego.

— Chochol.

— Tak przypuszczałem. Dawno?

— Trzydzieści pięć minut temu.

Sztukarenko zadowolił się tą odpowiedzią — wiadomo, on nie ma wyobrażenia o tym, co nurek musi tam pokonywać. Prawdopodobnie obliczał teraz w myśli, kiedy trzeba spojrzeć na górę, aby zobaczyć tam Chochola. A on, być może, utknął w betonowym kanale — ani naprzód, ani się cofnąć — dusi się z braku tlenu, nadaremnie usiłując się wyrwać z kamiennych objęć i wrócić...

Śnieg przestał padać i wiatr jakby się trochę uciszył. Mrok szybko gęstniał, przesłaniał kontury przedmiotów i ludzkie twarze. Dziwne, że na Chortycy dotychczas ich nie zauważono — co prawda, to dość daleko, ale — jeśli uważnie obserwować — w dodatku przez dobrą lornetę. Zresztą, bardzo możliwe, że tam już dawno o nich wiedzą i śledzą każdy ich krok. Czegóż się niepokoić, wyłącznik jest przecież w ich rękach i można go włączyć, kiedy się podoba.

Naraz Rud' krzyknął coś i machnął ręką. Potem podbiegł do Sztukarenki i znowu krzyknął, wskazując na górę.

— On!

Głos mu się załamywał, jak gdyby raptem zabrakło mu tchu. Prawdopodobnie nikt nie usłyszał jego okrzyku, ale wszyscy zerwali się i rzucili do przeciwległej ściany.

80

— Na miejsca — krzyknął znów Rud' i teraz jego głos zabrzmiał władczo. — Nie odwracajcie uwagi!

Żołnierze przyczepili pod ścianą i spojrzenia ich wpiły się w ciemne niebo. Na górze wysoko, wysoko stał Chochol. Że jest to właśnie on, można się było domyślić, gdyż człowiek, który pojawił się na szczycie filara, nie był w skafandrze nurka, tak jak powinien być Chochol, lecz w czymś jasnawym, może tylko w samej bieliźnie. Odcień jego wyraźnie odcinała się na tle ciemnego nieba i wydawało się, że nie stoi on na filarze, lecz wisi w powietrzu.

Żołnierze, wstrzymawszy oddech, patrzyli w górę jak zaczarowani. Nikt nie zastanawiał się nad tym, dlaczego Chochol jest tak ubrany — wszystkich pochłonęło samo widowisko, to, że nurek nareszcie na filarze. I tylko on — on rozumiało, co się odbyło — Charkewicz i Rud' — i jak-tylko na szczycie filara ukazała się biała plamka, niemal dokładnie wyobrazili sobie całą drogę nurka i wszystko, co się z nim mogło stać.

Z dołu wydawało się, że Chochol się nie porusza; w rzeczywistości zaś on nie tylko nie stał w miejscu, ale nawet bardzo się spieszył. Wiatr przenikał na wskroś, a sweter i bielizna były na nim zupełnie mokre; i ciężkie, zziębnięte ciało dawno już przestało cokolwiek odczuwać, mógł ponaglać. Na dole w ciemnej otchłani, na stoku na niego czekali — Chochol nie mógł tam nikogo zobaczyć, ale wiedział, że na dole czekają. I jakaś pojedyncza żywa komórka w mózgu popychała go i smuszała skostniałe ręce do rozpłątywania sznura, aby jak najprędzej, póki starczy sił, spuścić go tym, co czekają i wciągnąć [illegible] otworzy wszystkim drogę na górę.

Skafander nurka trzeba było zdjąć dwadzieścia minut temu — jeszcze przed tym, zanim Chochol wszedł do rury wentylacyjnego, który zaczynał się w dolnej szuflad. Wejście udało mu się odnaleźć prawie od razu, ale otwór okazał się węższy niż przypuszczał. Wypadało więc albo wrócić z niczym, albo jeszcze w wodzie podjąć się czynu punku nurka i spróbować jakoś się przecisnąć. Myśl o powrocie natychmiast odrzucił i zaczął odpinać rękawice, aby jak najprędzej uwolnić się od skafandra. Śryb wzniósł się pionowo i Chochol domyślił się, że tutaj już wąsko się zwęża tutaj bardzo wysoko: jeżeli uda mu się wciągać do otworu, wypłynie, płuca pomogą.

Przedtem, zanim zdjął maskę tlenową i odpiął pas z ciężarami, dołączanymi, Chochol zrobił głęboki wdech i nabrał pełne płuca. Odpiął pas, zrzucił skafander i został

81

tylko w swoim białym swetrze. Oparł się nogami o ściany wąskiego otworu, odbił się od nich i poszedł w górę, powoli wydychając powietrze.

Chochol sączył powietrze przez zaciśnięte zęby i unosił się wciąż wyżej i wyżej. Czuł, że nie ma już czym oddychać, a nad głową stoi woda, i nie wiadomo, ile jej jeszcze nad nim. W rzece można by już było wypłynąć z dużo większej głębiny, ale tutaj unosił się wolno — ściany utrudniały ruchy, nie pozwalały odpychać się nogami. Wreszcie powietrze zupełnie się skończyło, płuca zachłynęły się i usta mimo woli nabrały wody. Pierwszy raz w życiu Chochol paniczne się przejął. Nie wiedział, czego się zląkł i dlatego raptem opanowała go panika, strach, jakiego nigdy dawniej nie doznał. I usta same otwarły się znowu, raz po raz napełniając się zimną, brudną wodą.

Prawdopodobnie trwało to tylko przez moment. Bezwiednie machnąwszy ręką, Chochol uderzył się o żelazny kabłąk wmurowany w ścianę. Uchwycił go i poczuł, że nad nim jest powietrze.

Spróbował odetchnąć, ale zakrztusił się znowu i zanikł głębokim kaszlem. Udało mu się jednak zapanować zupełnie ostatnio. Nareszcie udało mu się odetchnąć. Przez chwilę wisiał na jednej ręce, w końcu się opanował i zaczął się wspinać w górę. Po wyjściu z wody poczuł, że przejmuje go chłód. Uchwycił się obiema rękami za kabłąki i omusił się do jeszcze szybszego wspinania, zdając sobie sprawę, że zmarznie, jeśli zatrzyma się choć chwilę.

Niebo świeciło się już w górze malutkim, bladym kwadratem, zostało jeszcze z dziesięć metrów, ale nogi odmawiały już posłuszeństwa, mięsnie drżały i ziębno przenikały do szpiku kości. Palce nie odczuwały palących, mrożących dotyków żelaznych kabłąków, za które się łapał, aby podciągnąć się bodaj jeszcze na jeden szczebel. W głowie szumiało, jakby echo wszelkiego hełmowego szybu odbijało się w mózgu i świdrowało uszy przenikliwym bólem, jak ostry świder.

Wydostawszy się na most poddźwigowy, Chochol długo nie mógł się podnieść na nogi. Nareszcie wstał. Postał przez chwilę, jakby ostatkiem sił starał się przypomnieć sobie, co ma jeszcze zrobić. Naraz przypomniało mu się, że trzeba powinien iść z powrotem do lewego brzegu — do filara, przy którym na niego czekają. Poszedł chwiejnym się krokiem. Skostniałymi palcami przytrzymywał sznur, owinięty wokół ciała jeszcze na ładzie. Kolana drżały, a w mózgu wisiała mgła gęsta i nieprzeniknioną jak mrok, który zalegał dokoła. Dowlókł się do ostatniego filara i zatrzymał się nad przepaścią.

c. d. n.

PONIEDZIAŁEK 2 MARCA

15.15 Koncert muzyki klasycznej. 15.45 i 23.10 Politechnika TV — Fizyka „Pole magnetyczne prądu stałego". 16.20 i 23.45 Politechnika TV — Fizyka „Materia w polu magnetycznym". 16.50 Dziennik TV. 17.00 „Zwierzyniec". 17.45 „Echo Stadionu". 18.05 Kino Krótkich Filmów. 18.35 „Eureka". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.00 „Spotkanie warszawskie" — program estradowy. 21.35 Teatr Telewizji „Sprawa Dekranne". 21.50 Dziennik TV. 22.05 Sprawozdanie z mistrzostw świata w jeździe figurowej na lodzie w Colorado Springs.

WTOREK 4 MARCA

9.00 Język polski dla klas licealnych. 9.35 „Ballada o żołnierzu" — film prod. radzieckiej. 12.45 i 14.35 „Przysposobienie rolnicze". 15.20 i 22.35 Politechnika TV. 16.05 i 23.30 Politechnika TV. 16.30 Dziennik TV. 16.45 „W kręgu oczekujących" — film. 17.50 Telewizyjny Ekran Młodych. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Giełda pieniędzy". 20.35 „Otwarte drzwi". 21.10 Sprawozdanie z mistrzostw świata w jeździe figurowej na lodzie. 22.10 Dziennik TV. 22.30 „Smok" — nowela filmowa prod. francuskiej.

ŚRODA 5 MARCA

10.50 „Obca krew" — film fabularny prod. radzieckiej. 11.55 Fizyka dla klas VI. 15.50 Matematyka w szkole. 15.30 i 22.55 Politechnika TV. 16.05 i 23.30 Politechnika TV. 16.35 Dziennik TV. 16.45 „Żrób to sam". 17.00 „Ule i świat". 17.20 Telekram. 17.30 „Kiedy trzeba podjąć decyzję". 18.50 TV Kurier Warszawski. 18.15 „Wesele Jamneckie". 18.45 Wszechnica TV. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.00 „Zakochani z Ostendy" — film produkcji belgijskiej. 20.30 „Solidarność". 21.00 PKF. 21.10 Studio Współczesne. 22.35 Dziennik TV.

CZWARTEK 6 MARCA

9.20 „Sygnet z syreną" — cz. I filmu fabularnego produkcji węgierskiej. 9.55 Język polski dla klas licealnych. 10.55 Dla szkół — język polski. 11.35 Historia dla klas V. 12.40 Mechanizacja rolnictwa. 13.30 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie. 15.45 i 23.05 Politechnika TV. 16.15 i 23.35 Politechnika TV. 16.45 „Ekran z bratkiem". 17.50 Dziennik TV. 18.00 „Plan Delty" — rep. filmowy. 18.15 „Bryza". 18.40 „Twórcy muzyki współczesnej". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie. 20.35 „Sygnet z syreną" — cz. I filmu fabularnego produkcji węgierskiej. 22.10 Magazyn medyczny. 22.40 Dziennik TV.

PIĄTEK 7 MARCA

9.55 Zajęcia techniczne dla klas VII. 10.25 „Ambicja" — film fabularny prod. radzieckiej. 15.10 „Wybieramy zawód". 15.30 i 22.30 Politechnika TV. 16.05 i 23.05 Politechnika TV. 16.35 Dziennik TV. 16.45 Kino „Ptyś". 17.50 „Miś z okienka". 17.15 TV Kurier Warszawski. 17.35 „Nie tylko dla pań". 18.00 „Don Kichot" — film 18.25 „Stworzenie świata" — widowisko muzyczno-baletowe. 19.25 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.00 „Horzonty". 20.30 Międzynarodowy Festiwal „Złoty Jeleń" — koncert galowy z Brasowa (Rumunia). 21.20 „Rozmowy o książkach". 21.45 „Alarm B.C." — program publicystyczny. 22.10 Dziennik TV.

SOBOTA 8 MARCA

8.10 „Miąć swojej żony" — film fabularny prod. polskiej. 8.45 Geografia dla klas VI. 12.35 Sprawozdanie sportowe. 15.05 Program tygodnia. 16.30 Dziennik TV. 16.45 „Konkurs 5 milionów". 17.45 „Gawędy wilków morskich". 18.00 Sprawozdanie sportowe. 19.20 Dobranoc 19.40 Monitor 20.15 Z cyklu „Wizyty" — „Mężczyzna do wzięcia" — progr. rozrywy. Jeremiego Przyboro. 21.10 „Telebeko", 21.40 Sprawozdanie sportowe. W przerwie ok. 22.00 Dziennik TV. 22.45 Wiadomości sportowe. 22.50 „Ja i dziewiętnastoletni mężczyźni" — film fabularny prod. francuskiej.

NIEDZIELA 9 MARCA

8.10 TV Kurs Rolniczy. 8.40 „Przypominamy, radzimy". 8.55 PSF. 9.05 „Skarb w Srebrnym Jeziorze" — film fabularny prod. jugosłowiańskiej. 10.45 „Ich świat" — film. 11.00 Sprawozdanie sportowe. W przerwie około: 11.05 Dziennik TV. 14.15 Widowisko Juliusza Wolskiego „W górę rzeki". 15.15 „Przemiany". 15.40 „Jazz nad Odrą". 16.25 Salami zabytków". 16.40 „Spiewające podwórka" — program rozrywkowy. 17.40 Sprawozdanie z europejskich igrzysk halowych w lekkiej atletyce. 19.30 Dobranoc. 19.40 Dziennik TV. 20.10 „Dom" — rep. filmowy. 20.30 Międzynarodowy Festiwal „Złoty Jeleń". 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 „Ryzyko zawodu" — nowela filmowa prod. francuskiej.

CO, GDZIE, KIEDY?

Dziś niedziela — 2 marca. Imieniny Heleny i Pawła. Słońce wschodzi o godz. 6.24, a zachodzi o godz. 17.17.

KIELCE

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — „Warszawianka" — ul. Wyzwolenia. „Dramat" — K. Baczyńskiego — g. 19.

K I N A:

„Romantica" — „Człowiek z M-4" prod. polskiej, kol. l. 14, g. 15.30, 17.45 i 20.

„Moskwa" — „Markiza Angelika" — franc. pan. kol. l. 16, g. 15, 17.30 i 20.

„Warszawa" — Bajki g. 15.15. „Cztery pancerni i pies" — III część, polski, l. 7, g. 11.15 i 15.15 „Pierwsze dni" — polski, l. 7, g. 13.30, 17.45 i 20.

„Bajka — „Skarb w Srebrnym Jeziorze" — NRF, pan. kol. l. 11, g. 15, 17 i 19. „Dwa tygodnie we wrześniu" — franc. pan. kol. l. 16, g. 21. Bajki — g. 13.

„Skałka" — „Testament Inków" — bułg. pan. kol. l. 11, g. 14, 16 18 i 20. Zestaw bajek — g. 12.

„Robotnik" — „Zabawa w masakrę" — franc. kol. l. 16, g. 15, 17 i 19.

Szpitale: dziś pełni dyżur Oddział Wewn. przy ul. Jagiellońskiej.

APTEKI: Dyżur pełni apteka nr 107 przy ul. Sienkiewicza 15 i apteka nr 1 przy ul. Buczka 27/29 B.

Informacja telefoniczna o lekach w godz. od 8 do 14.30, telefon nr 45-52.

Fotoplastikon — „Wietnam" — — czynny w godz. od 12 do 20.

KRYTA PŁYWALNIA — nieczynna.

MUZEUM I WYSTAWY:

Muzeum Świętokrzyskie — plac Partyzantów 2 — 5 wystawy stale Z najnowszej historii Kielecczyzny, Etnografia, Wystawy czasowe: „Tradycje historyczne i rewolucyjne PZPR", „Twórczość St. Wyspiańskiego". Czwartek — wytątkiem poniedziałków i dni poświątecznych od godz. 9 do 16, soboty od godz. 10 do 16, w niedzielę od godz. 13 do 17.

ODDZIAŁ — Muzeum lat szkolnych Stefana Żeromskiego — ul. Świerczewskiego 25. Czynne z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych od godz. 9 do 15, w wtorki od godz. 12 do 18.

Klub Dziennikarza — ul. Sienkiewicza — stała wystawa rysunków — wystawa Lech Machulski.

WDK — Klub Wiedza" — wystawa plastyki Czesława Łagowskiego (malarstwo grafika, ceramika).

RADOM

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — „Rewolwer" — godz. 19.

KINA:

„Bałtyk" — „Noc generałów" — angielski, kol. l. 16, kol. pan. godz. 15.15, 17.45 i 20.15.

„Perwiązł" — „Runt" tanoński, l. 16, godz. 15.15, 17.30, 19.45.

„Hel" — „Czerwony tołonin" — radziecki, l. 14, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Nowa" — „Gdzie jest generał" — polski, l. 12, godz. 17 i 19. O godz. 15 — „Cztery pancerni i pies" — polski l. 7.

„Odeon" — „Dr Crippen przed sądem" — angielski, l. 16, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

WYSTAWY: Muzeum przy ul. Nowotki 17 — Kierunki malarstwa polskiego XX wieku", „Wpływ ruchów rewolucyjnych na wieś polską w latach 1918-1968".

Apteki: apteka nr 15 pl. Konstytucji 3 apteka nr 10 ul. Zwycięstwa 7, apteka nr 9 ul. Żelaznej, apteka nr 13 ul. Kozickiego 107, apteka nr 109 ul. Żeromskiego 91.

Informacja telefoniczna o lekach godz. 8.30-15.25, telefon 323-66.

PÓŁNOC

BIAŁOBRZEGI — „Pilica" — kierownictwo kina nie nadesłało terminarza.

KOZIENICE — „Zniczr" — „Kierunek Berlin" — polski, l. 15, g. 18.30 i 20.30.

LIPSKO — „Szarotka" — „Prawda przeciw prawdzie" — USA, l. 16, g. 17 i 19.

PIONKI: — „Chemik" — kierownictwo kina nie nadesłało terminarza.

ZWOLEŃ — „Świt" — „Lalka" — polski kol. panoram. l. 14, godz. 17 i 19.

ZACHÓD

KOŃSKIE — „Antycyclone" — „Dni grozy i śmiechu" USA l. 12, g. 16.30 i 19.00.

„Pegas" — „Wesołe historie" rada. l. 14, g. 17 i 19. „Gorzkie życie" włos., l. 14, g. 15.30, 17.45 i 20.

PRZEDBÓRZ — „Przodownik" — „Flip Flap i Inni" — USA, l. 14, g. 16 i 18.

STĄPORKÓW — „Tęcza" — „Sygnały nad miastem" — jug. panor., l. 11, g. 17.

OSTROWIEC

„Hutnik" — „Zakochana wiedźma", włos. od l. 16, godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Zorza" — „Siedmiu w blasku słońca", włos. od l. 14, godz. 16 i 18.

„Przodownik" — „Samotność we dwoje" od l. 16, pol. godz. 17 i 19.

Apteka nr 110, Aleja 37.39.

Muzeum Regionalne: zbiory stałe i wystawa „Miasto Ostrowiec w XXV-lecie PRL", godz. 11—15.

CHMIELÓW — „Ceramik" — „Księżniczka", szwedz. od l. 16, godz. 16, 18 i 20.

SANDOMIERZ — „Wisła" — „Angelika wśród piratów", franc. od l. 16, godz. 15.30, 17.45 i 20.

Muzeum — zbiory stałe i wystawy „Powstanie i rozwój Huty Szkła Okiennego w Sandomierzu" oraz „Polskie malarstwo krajobrazowo-rodzajowe XIX wieku", godz. 10—15.

OPATÓW — „Odra" — „Miłosne kłopoty", radz. od l. 16.

KUNÓW — „Unia" — „Panowie z kompleksami" włos. od l. 16, godz. 18.

SKARŻYSKO

KINA.

„Wolność" — „Strzaby o zmierzchu", USA, panor. kol. od l. 16, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Poranek: Zestaw bajek, pol. od l. 7, godz. 11.

„Świt" — „Cztery pancerni i pies", cz. I, pol. od l. 7 — godz. 17. „Potem nastąpi cisza", pol. od l. 14 — godz. 19.

„Związkowiec" — „Pamiętnik pani doktor", franc. od l. 16, g. 17. i 19.

„Metalowiec" — „Gringo", wł. pan. kol. dub. od l. 16, godz. 17 i 19.10

Poranek: „Najazd Czarnego Kleszcza", radz. od l. 11, godz. 11.

STARACHOWICE — „Robotnik" — „Życie złodzieja", franc. kol. od l. 16, godz. 17 i 19.

Poranek: „Pies przy kławiaturze", węg. godz. 11.

ILŻA — „Zamek" — „Zosia", radz. pan. kol. l. 14, godz. 17 i 19.

SZYDŁOWIEC — „Górnik" — „Kierunek Berlin", polski, pan. od l. 11, godz. 15, 17 i 19.

WIERZBICA — „Wenus" — „Syn nowie magnata", węg. pan. kol. od l. 14.

Poranek — „Sprytny Piotr", bułg. od l. 8.

SUCHEDNIÓW — „Kuźnica" — „Lalka", polski, pan. kol. od l. 14, godz. 17 i 19.45. Poranek: „Ptaszyna", wietn. od l. 12, godz. 11.

POWIAT

BUSKO — „Zdrój" — „Wszystko na sprzedaż" — pol. kol., l. 16, g. 15, 17.15 i 19.30.

„Rasti o korsarzu Palemonie" — polski, kol. l. 10, g. 11.

BODZENTYN — „Marzenie" — „Janosik" — CSRS, l. 14, g. 16 i 18.

„Tajemnica tajgi" — radz. kol. g. 10.

STOPNICA — „Powiew" — „Kopciuszek w potrzasku" — franc. l. 16, g. 16 i 18.

SZYDŁÓW — „Twierdza — „Krew na śniegu" — jug. l. 16, g. 17.

NAD NIDĄ

PIŃCZÓW — „Bajka" — „Anna Karenina" — radz. pan. kol. l. 14, g. 16 i 19. Bajki kol. g. 10.

KONIECPOL — „Pilica" — „Wyrok w Norymberdze" — USA, l. 16, g. 18. Niedziela — g. 17. Bajki kol. godz. 13.

SĘDZISZÓW — „Kolejarz" — nieczynne. Niedziela — „Druga prawda" — franc. kol. l. 16, g. 16 i 18.

SZCZEKOCINY — „Stowa" — nieczynne. Niedziela — „Miłość nad głową" — franc. pan. kol. l. 14, g. 16 i 18.15.

WŁOSZCZOWA — „Muza" — „Calla" — franc. l. 16, g. 17 i 19.15.

Uwaga! terminarz filmowy podany na podstawie informacji kierowników kin, za jego ścisłość redakcja nie odpowiada.

◆ SPORT ◆ SPORT ◆ SPORT

Trzy razy — 6,01 Wspaniały popis Wooda

COLORADO SPRINGS. Na międzynarodowych zawodach w Colorado Springs, w których wzięli udział najlepsi lekkoatleci świata, Amerykanin Wood, który swym rewelacyjnym popisem przyćmił wszystkich rywali. Wystarczy powiedzieć, że aż trzech sędziów przyznało mu najwyższą notę 6,0, a pozostali 5,9. Tego jeszcze nie było! Wielką klasą w jeździe dowolnej popisywali się również pozostali dwaj żyłowiarze amerykańscy. Będzie co oglądać w dzisiejszej transmisji telewizyjnej!

Oczywiście tytuł mistrzowski z łatwością zdobył Wood USA, przed Nepela CSRS, Pera Francja, Viscontim USA, Petkevichem USA i Humphrym Kanada.

Niecodzienną przygodę przeżył reprezentant Anglii Oundijan. Nie wyirzymał on kondycyjnie trudów walki na wysokości ponad 2 tys. m, przerwał w połowie swój program i zawiadomił sędziów, że nie ma sił, by kontynuować jazdę, po czym... zemdlał. Dopiero aparat tlenowy przywrócił mu siły.

W tańcach prowadzą faworyci. **Tower — Ford, ale na drugim miejscu niespodziewanie znajduje się para ZSRR, Pachomowa — Gorskow przed Schwomayer — Sladk USA i Sawbridge — Lane Anglia.**

IX Mistrzostwa Świata w Biathlonie

Drugi srebrny medal juniorów

ZAKOPANE. W trzecim dniu IX Mistrzostw Świata w Biathlonie rozegrany został bieg sztafetowy juniorów na dystansie 3x 7,5 km. **Piękny sukces odnieśli nasi juniorzy plasując się na drugiej pozycji i zdobywając srebrny medal.**

Konkurencję wygrała doskonała ekipa **ZSRR**, w łącznym czasie 1.39.59 przed **POLSKĄ** 1.41.05, **NRD** 1.43.50, **CSRS** 1.47.41, **Finlandią** 1.48.48, **Norwegią** 1.52.50 i **Włochami** 1.53.59. **Szwecja** została zdyskwalifikowana, **NRF** wycofała się, a **Rumunię** nie dopuszczono do startu.

Nasi juniorzy walczyli z ogromną ambicją. Wielką niespodzianką sprawił biegnący na drugiej zmianie **Truchan**, który miał wszystkie strzały celne i uzyskał w efekcie drugi czas dnia za **Wiegandem z NRD.** Potrafił on nawet w pewnym momencie wyprowadzić nasz zespół na prowadzenie.

Dziś ostatnia konkurencja mistrzostw — **sztafeta seniorów.**

Inauguracja 50-lecia PKOl i Dnia Olimpijczyka

LUBLIN. W pierwszej stolicy Polski Ludowej, Lublinie, odbyła się w sobotę uroczysta inauguracja obchodów 50-lecia istnienia Polskiego Komitetu Olimpijskiego i tegorocznego „Dnia Olimpijczyka". Z tej okazji zorganizowano uroczystą akademię, odbyły się spotkania olimpijczyków z lubelską młodzieżą oraz kierownictwa władz sportowych z gospodarzami Ziemi Lubelskiej.

Hokejowe mistrzostwa świata

LUBLIANA. Największą sensacją pierwszej rundy spotkań mistrzowskich w grupie B było zdecydowane zwycięstwo Jugosławii nad NRF 4:1. Dobrą formę zademonstrowali hokeiści NRD gromiąc Włochy 11:1, a Norwegia dość niespodziewanie straciła punkt, remisując z Austrią 3:3.

W grupie C Szwajcaria wygrała z Bułgarią 11:3, zapewniając sobie pierwsze miejsce i awans do grupy B.

53 punkty Łopatki!

Niecodzienną ilość, 53 pkt. zdobył nasz najlepszy koszykarz Łopatka w meczu mistrzowskim I ligi, w którym Śląsk Wrocław zdeklasował Spartę Nowa Huta 101:67. Niespodziankę sprawiła rezultata się przed spadkiem Lublinianka, zwyciężając Polonię Warszawa 63:58. Inne wyniki: Wisła — Wybrzeże 65:60, ŁKS — AZS Toruń 67:69, Legia — AZS Warszawa 78:64.

Po obu stronach siatki

◆ W klasie A kobiet drużyna Broni Radom po ostatnim zwycięstwie nad Skórzanymi Skarżysko prowadzi w tabeli będąc jedyną drużyną bez porażki. LZS Mokoszyn przegrał u siebie z Lechią Kielce 1:3. Aktualna tabela:

1. Broń Radom	8	8	0:2
2. Skórzani Sk.	8	7	6:0
3. Lechia Kielce	3	2	3:0
4. Start II R.	3	0	4:5
5. Radomiak	1	0	0:3
6. LZS Mokoszyn	2	0	1:6

W klasie A mężczyzn o niespodziankę postarał się beniaminek tej klasy Oskar Prayscha odnosząc na własnym terenie dwa zwycięstwa: nad Starem Starachowice 3:0 i Wisłą Sandomierz 3:2. Skórzani II Skarżysko po dokonaniu Staru 3:0 przegrali z Wisłą 2:3. Aktualna tabela:

1. SHL Kielce	5	4	14:7
2. Radomiak	5	4	14:8
3. Pogoń Staszów	3	3	9:3
4. Wisła Sand.	5	3	12:11
5. Dąb Kozienice	5	3	12:7
6. Oskar Prz.	4	2	8:8
7. Skórzani II	4	2	8:8
8. AKS Busko	3	1	4:7
9. Chemar K.	5	0	3:15
10. Star	5	0	3:15

„Stop! Dziecko na drodze"

Pierwsza inicjatywa

Zaledwie kilka tygodni minęło od przystąpienia naszego województwa do konkursu „Stop! Dziecko na drodze", a już zaczęły napływać pierwsze zgłoszenia współpracy z komitetem konkursu. Jako pierwszy zwrócił się do organizatorów Ośrodek Szkolenia Motorowego PZM w Kielcach. W piśmie do komitetu czytamy: „Działacze, pracownicy, wykładowcy i instruktorzy PZM w Kielcach doceniając znaczenie akcji w procesie wychowania młodzieży deklarują swą pomoc w zakresie pracy społecznej polegającej na stałym patronacie nad szkołami pow. kieleckiego położonymi przy trasie E-7, w których chcieliby pracować jako nauczyciele przepisów drogowych. Chcielibyśmy z tymi szkołami również współpracować przy realizacji wszystkich inicjatyw związanych z konkursem „Stop! Dziecko na drodze". Jednocześnie pracownicy programowi kieleckiego Ośrodka Szkolenia PZM wzywają wszystkie organizacje szkolące kierowców do włączenia się do tej akcji".

Dziękując pracownikom OS PZM w Kielcach czekamy na dalsze zgłoszenia współpracy w realizacji założeń konkursu. (bar)

Kto znalazł psa—przewodnika?

Prosimy o udzielenie pomocy w poszukiwaniu psa-przewodnika, który zaginął 27 lutego we wczesnych godzinach porannych. Stanowi on własność niewidzącego Edmunda Berusa zam. w Kielcach ul. Zagórska nr 3 m 9.

Charakterystyka psa: owczarek niemiecki, maść czarno-podpalana, wyposażony w kaganiec i kołczatkę.

Informacje prosimy kierować pod adresem: Polski Związek Niewidomych, Kielce, ul. Sienkiewicza 23.

AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE

ogłasza wpisy na studia doktoranckie

w następujących kierunkach:

I. na Wydziale Metalurgicznym

1) Metaloznawstwo i fizyka metali,
2) Fizykochemiczne podstawy procesów metalurgicznych

II. na Wydziale Metali Nieżelaznych

Fizykochemia procesów metalurgicznych

III. na Wydziale Górniczym

1) Mechanika górotworu,
2) Aerologia górnicza i eksploatacja podziemna,
3) Przeróbka surowców mineralnych.

Podania o przyjęcie należy składać: do dnia 15 marca 1969 r. na studia doktoranckie kierunków Wydziału Metalurgicznego, które rozpoczną się dnia 15 marca 1969 r. oraz do dnia 15 kwietnia 1969 r. na studia doktoranckie kierunków Wydziałów Metali Nieżelaznych i Górniczego, które rozpoczną się dnia 1 października 1969 r.

Miejsce składania podań: Dziekanaty odpowiednich Wydziałów — Akademia Górniczo-Hutnicza, Kraków, al. Mickiewicza 30.

Do podania należy dołączyć

1) **życiorys,**
2) **świadectwo ukończenia studiów wyższych,**
3) **wykaz publikacji,**
4) **opinię kierownika zakładu pracy.**

O terminie egzaminu wstępnego kandydaci zostaną powiadomieni oddzielnym pismem. 734-k

Społeczne siły na rzecz dziecka

Trzyletni okres dzielący nas od IV Statutowego Walnego Zjazdu Towarzystwa Przyjaciół Dzieci znamionował w kieleckim okręgu dalszy intensywny rozwój działalności naszej organizacji. Okres dyskusji przed Zjazdem partii, czyny zjazdowe — dowiodły, jak ogromne zasoby energii, pomysłowości i zapału wykazuje nasze społeczeństwo w dziedzinie pomnażania majątku narodowego, podnoszenia kultury oraz wzbogacania życia społecznego.

W tej atmosferze powszechnej aktywności ożywiły się ogniwa naszego towarzystwa, przyjęte ideowo-wychowawcze zawarte w tezach zjazdowych były podstawowym akcentem naszych poczynań wychowawczych. W okresie tym nastąpiła intensyfikacja pracy wychowawczej i organizacyjnej TPD. Powstały nowe koła przyjaciół dzieci i placówki TPD w mieście i na wsi, ożywiło działalność wielu kół, oddziałów i ogniw mało dotąd żywotnych. Opieką wychowawczą, szczególnie w akcji letniej i zimowej, objęto znacznie więcej dzieci niż zakładały nasze plany.

Jesteśmy organizacją, która mobilizuje społeczne siły i społeczne fundusze na rzecz dziecka. Istotnym czynnikiem naszego rozwoju jest dobra wola i zaangażowanie działaczy TPD w pracy służącej dzieciom, pomagającej państwu i rodzinie w zaspokajaniu ich potrzeb.

W przededniu V Statutowego Zjazdu Okręgu Kieleckiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci mamy poważny dorobek organizacyjny i merytoryczny w zakresie opieki i wychowania dzieci. Oto kilka danych porównawczych, świadczących o rozwoju i bogaceniu form pracy TPD.

W ciągu 3 lat podwoiła się liczba kół TPD i liczba ich członków, aktyw kół środowiskowych, liczy obecnie 25 tysięcy działaczy. Ognisk przedszkolnych było w r. 1965 32, dziś 4.360 dzieci objęte jest opieką w 201 placówkach. 216 dzieciców wiejskich, przedmiot naszej szczególnej troski, zapewnia opiekę ponad 6 tysiącom dzieci. Zorganizowaliśmy w tym okresie 43 nowe świetlice i 142 place gier i zabaw; łącznie ponad 40 tysięcy dzieci ma zapewnioną opiekę i zabawę. W nowych placówkach powstało 120 samorządów dziecięcych i młodzieżowych, około 4 tys. młodych ludzi uczy się form zorganizowanego społecznego działania dla siebie i innych.

Wszystkimi formami akcji letniej objęto w r. 1965 2.514 dzieci, w r. 1968 — 18.238.

Według sprawozdania Zarządu Głównego TPD za rok 1968 okręg kielecki zajmuje czołowe w kraju miejsce tak pod względem organizacyjnym, jak merytorycznym i finansowym.

Należy tu podkreślić, że do tych osiągnięć przyczyniły się zarządy okręgu i oddziałów, pracownicy etatowi, członkowie TPD i aktyw społeczny. Na podkreślenie zasługują wypróbowani sojusznicy i przyjaciele dzieci jak: PZU, WZGS, społeczne komitety przeciwalkoholowe, kuratorium i wydziały oświaty, MHD Art. Spoż. w Kielcach, Związki Zawodowe Pracowników Handlu i Spółdzielczości — Okręg Kielce, WPHO i Mat. Budowlanymi w Kielcach, Woj. Komisja Związków Zawodowych i wiele innych.

Towarzystwo nasze jest potrzebne rodzicom i dzieciom. W oparciu o szeroką platformę Frontu Jedności Narodu w dziedzinie oddziaływania wychowawczego na całe społeczeństwo, a szczególnie na dzieci i młodzież, będziemy nadal pogłębiać pracę wychowawczą w istniejących ogniwach i placówkach wychowawczych oraz rozszerzać je przez organizowanie nowych kół przyjaciół dzieci i placówek w mieście i na wsi.

ROMAN JANYST
dyrektor Zarządu Okręgu TPD w Kielcach

Nie będzie prądu

Rejon Kielce — Miasto zawiadamia, że w dniach 2 i 4 bm. w godz. od 8 do 15, będzie przerwa w dopływie energii elektrycznej dla mieszkańców ul. Dzierżyńskiego (od Jasnej do Robotniczej) i Partyzantów (strona nieparzysta od pl. Partyzantów do Bilnicznej), Świerczewskiego, Moniuszki od pl. Partyzantów do Wesołej), Wesołej (od Moniuszki do Sienkiewicza), Sienkiewicza (od Wesołej do Leśnej), Dzierżyńskiego (od początku do Stolarskiej i Jasnej). W dniu 5 bm. w godz. od 8 do 15 dla Szydłówka Górnego; w dniu 6 bm. w godz. od 8 do 15 dla ul. Mielczarskiego (od Krakowskiej do Karczówkowskiej), Krakowskiej (od przejazdu PKP do 157 nr) i odcinki przy ul. Południowej. Przerwy spowodowane będą remontem urządzeń energetycznych przed okresem burzowym. 741-k

Rejon Energetyczny w Busku zawiadamia, że z powodu prac remontowych nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej dla miejscowości:

w pow. Busko: część Stopnicy obsilanej ze stacji trafo na III erze Wolica, Skrobanów, Prusy — w dn. 27—31.III. br. w godz. 7—15; Słonice, Smogorzów wieś i Kolonia, Rusznów, Strzałków, Kuchary, Szczytniki, Kotaszkowice, Janina — w dn. 24—27.III. w godz. 7—15; Pierzchnianka — w dn. 3—4 i 28—30.III. w godz. 7—15; Celiny nadlane ze stacji trafo nr II w dn. 6—10.III. w godz. 7—15; Osiny w dn. 3—6 i 28—29.III. w godz. 7—15; Książnice w dn. 5—8.III. w godz. 7—15; Zborówek w dn. 17—21.III. w godz. 7—15; Biskupice k. Pasmowa w dn. 17—21.III. w godz. 7—15; Oblęków, Trzebica, Parchocin — w dn. 25—30.III. w godz. 7—15; Kozy Małe i Duże, Zabłoć, Ratoje I, Kółko Zabłockie, Komorów, Grabowice, Zborówek Stary, Zalesie, Orzelec Duży i Mały, Przecław, Czarnyzna, Budzieka, Górn, Bocek — w dn. 5.III. w godz. 7—15; Raczyce — w dn. 3—8.III. — przez wa supełna bez załączania na nas, Jurków wieś i Przetwórnia, Sielce w dn. 21.III. w godz. 7—17. W pow. Pińczów: Sadek — w dn. 26—31.III. w godz. 7—15, Kopernia — w dn. 17—22.III. w godz. 7—15, Bojnówka w dn. 10—14.III. w godz. 7—15, Pełczyska — w dn. 8.III. w godz. 7—15 oraz 25—31.III. — przerwa zupełna bez załączania na noc; Probołowice, Kostrzeszyn — w dn. 3—12 i 26—31.III. — przerwa zupełna bez załączania na noc.

W pow. Kazimierza Wielka: Witów i Mąwistrzowice — w dn. 10—22.III. w godz. 7—15, Stradów i Michałowice — w dn. 24.III. w godz. 7—15, Czarnocin wieś i Mieczarnia, Mękarzowice, Budzisowice, Turnawice — w dn. 3—10 i 28—31.III. — przerwa zupełna bez załączania na noc. 726-k

Zarząd Energetyczny Kielce — Teren zawiadamia, że w dniach od 3 do 8 bm. w godz. od 7 do 15 będzie przerwa w dostawie energii elektrycznej dla miejscowości Dębrowa k. Kielc. W dniach 3 i 6 bm. w godz. od 7 do 15 będzie przerwa dla mieszkańców Sosnówki i Jaskini „Raj". Przerwy spowodowane będą remontem urządzeń energetycznych przed okresem burzowym. 731-k

Zakład Energetyczny — Rejon Jędrzejów zawiadamia, że w dniu 6 bm. w godz. od 7 do 15 nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej dla mieszkańców Jędrzejowa przy ul. Reymonta (od stacji trafo do ul. Okrzei). W dniu 5 bm., w godz. od 7 do 15 dla ul. Dębnej, w dniu 5 bm. w godz. od 12 do 15 dla dzielnicy od stacji trafo do składu CPN, będzie z ulicami Dębnej, Słowiańską oraz dworcem PKP. W dniu 7 bm. od godz. 7 do 15 na odcinku stacji n.n. od ul. Sapsa do stacji PKP włącznie; w dniu 8 bm. od godz. 12 do 15 dla odbiorców zamieszkałych na terenie od stacji trafo do składu CPN oraz przy ul. Dębnej, Słowiańskiej i dla dworca PKP. W dniach 10 i 11 bm. w godz. od 7 do 15 dla ul. Słowiańskiej. 746-k

Od 3 do 8 marca (z załączaniem na noc) nie będzie prądu w Łopatnicach Dolnych, z powodu okresowego przeglądu linii niskiego napięcia. Od 4 do 13 marca (z załączaniem na noc) remont bieżący linii niskiego napięcia będzie przyczyną przerwy w dopływie energii do Parszowa 122 (od mostu w stronę Skarżyska). 603-k

RADIO I TELEWIZJA

PROGRAM I

na falі 1322 m i UKF 72,71 MHz

5.30 Muzyka 6.05 „Pod kogutkiem" kier. 7.25 Program dnia 7.30 Kap. F. Dzierżanowskiego 8.15 Resp. „Taifuny" 8.30 Przekrój muz. tygodnia 9.05 „Pola Mw" 9.15 Magazyn wojskowy 10.00 „Ani — gniewy przyjaciół" słuch. 10.20 Mistrz. w dwóch głosach 11.40 „Zrozumieć sprawdź, odpowiedz" 11.57 Sygnał czasu 12.05 Kultura pilnie poszukiwana 12.40 Piosenka miesiąca 12.55 Kronika gwiazd. III 14.00 Magazyn przebojów 14.30 „W Zwierzeńcu" 15.00 Koncert Syrenek 16.00 Prawda, wydarz. wiedzy narodowych 16.20 Ostatnie nowości — słuch. 17.30 Kwadrans z Krzysztofem Śmiełowskim 18.05 Wyniki Totolotka 18.05 Popołudnie przy murzynie 19.05 Kabaretik reklamowy 19.15 Przy mnie, o sporcie 20.31 „Matysiakowie" 21.01 Resp. „Dziewiątka" 22.01 Wieczorna serenada 22.20 Sprawozd. z hokejowych mistrz. świata 22.15 Jazz dla melomanów 23.20 Utwory R. Shumanna 0.05 Kalendarz Rad.

PROGRAM II

na falі 202,5 m i UKF 70,40 MHz

6.35 Muzyka 6.40 Program dnia 6.50 Popołnie melodie 7.30 Przegląd prasy literac. 7.45 Melodie z pierii 8.05 Moskwa z mel. i piosenką 8.30 Radioprobiemy 8.45 Konc. orkr. tam. 9.10 Koncert symf. 9.30 Fel. literacki 9.40 Śpiewa „Śląsk" 10.00 Nowe płyty Polskich Nagrań 10.25 „Nowie wybrane" 11.00 Spotkanie z gwiazdami ekranów 11.57 Sygnał czasu 12.10 Publicystyka międzynarodowa 12.30 Poranek symfoniczny 13.30 „Zgaduj-zgadula" 13.00 „Fantazje szaty" słuch. 13.45 Wiedeńska rendez-vous 14.00 Komp. W. Korolaka i B. Kawki 14.30 Koncert chopinowski 17.05 Tygodnik Dźwiękowy 17.30 Revia piosenek 18.00—20.30 Wieczór liter.-muz. 20.30 Ex świata opery 21.32 Taneczny non-stop 22.05 Cyfrowo. wiad. sportowe 22.20 Spotkanie z muzyką.

PROGRAM III

na UKF 73,71 MHZ.

14.05 Przeboje na start. 14.25 Przystop — wydarzenia tygodnia — sud. J. Zakrzewskiego. 14.45 Po Opolu — przed Opolem. 15.05 „Czarna z trzema kostkami cukru" — opow. fantastyczno-naukowa. 15.30 Zwierzenia prezentera sud. Z. Adrjańskiego. 16.05 Lekcja śpiewu dla niezawansowanych. 16.05 Cała śała bije brawo. 16.10 Od Atlantyku do Pacyfiku — opowiada W. Kórmal. 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.20 Pogwarki o tym i owym. 22.30 „Ślubi i ślini" — słuch. 23.00 Miniatury poetyckie 23.05 Muzyka nocą. 23.45 Program na poniedziałek. 23.50 — 24.00 Na dobranoc śpiewa W. Warska.

PROGRAM LOKALNY

na falі 202,5 m i UKF 70,40 MHz

9.30 „Eksperyment" — słuchowisko R. Smoleńskiego (cz. II). 16.00 „Echa sztandy" — w oprac. J. Wenta. 22.30 Lokalne wiadomości sportowe.

TELEWIZJA

8.00 „Przypomnienie, radzimy" 8.05 Mistrzostwa Świata w Biathlonie (Zakopane) 11.00 FKF 11.15 „Pracownicy morza" — film z cyklu: „Encyklopedia morza" 13.00 Dziennik TV 12.15 „Bawcie się z nami" — program rozrywkowy 12.55 „Przemiany" 13.30 Sprawozdanie z Mistrzostw Świata w jeździe figurowej na lodzie w Colorado Springs 14.30 „Spotkanie z pisarzem" — Stefan Flukowski 14.55 „My — 69" — teleturniej. (Młodzieżowe reprezentacje województw: kieleckiego i rzeszowskiego). 15.45 Pogadanka o języku 16.10 Łódzki Teatr Młodzieżowy: Marcel Aymée — „Kieszonkowe ptaki". 17.20 Recital Zofii Terne 18.00 Uroczyste zakończenie Mistrzostw Świata w Biathlonie (Zakopane) 18.50 „Na Piastowskim Szlaku" — film z cyklu: „Polacy na frontach II wojny światowej" 19.05 Wieczorek rozmowy" 19.30 Dobranoc 19.35 Dziennik TV 20.00 „Matka i syn" — film fabularny prod. USA 21.55 Wiadomości sportowe 21.10 Mistrzostwa Świata w hokeju. Mecz Polska — Austria 21.40 Filmowy program rozrywkowy.

Rok 1945. Derenda sprowadza z Ostrowca pomoc dla ścierającej bandę „Rena" drużyny miliejanów z Kielc. Kiedy samochód z uzbrojonymi miliejanami i robotnikami przyjechał przed posterunek w Ćmielowie, Derenda wskoczył na stopień. Wóz ostro ruszył z miejsca.

19. Stojąc cały czas na stopniu, Derenda informował siedzącego obok kierowcy chorążego, Mingli Ożarów i znalazł się na rozstaju. Jedna droga prowadziła w stronę Sandomierza, druga na Annopol.

— Skręcanie, zsyjajcie gdzieś, w którą stronę pojechali nasi. Wejście na wszelki wypadek mój pistolet.

20. Samochód stanął. Niedaleko gościńca Derenda zobaczył orzącego chłopa. Podegł w jego stronę, tamten nie uniósł jednak nic dokładnie powiedział. Widział jakieś wojskowych idących w stronę Sandomierza.

— A samochody?

— Przejeżdżały i samochody.

21. Chorąży po informacji Derendy zastanawiał się chwilę i zdecydował: — Jedziemy na Sandomierz. Potem ewentualnie zawrócimy.

Ruszyli znów pełnym rozmachem. Wjechali już między sandomierskie pagórki, kiedy nagle upadło coś przed maską samochodu. Granat! Derenda pochylił głowę.

RÓŻNE

STARSZA pani pilnie poszukuje pokoju sublokatorskiego przy rodzinie w Kielcach. Oferty pisemne: nr 4618 — Biuro Ogłoszeń. 4618-k

Pracowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Kielce, ul. Sienna 8. 2-6